

**Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!**

Warunki prenumeraty:
W Warszawie z odnośnieniem miesięcznie Mk. 550.—
bez odnośnienia " 500.—
Na prowincji miesięcz. " 550.—
Zagranicą " 750.—



**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

Ceny ogłoszeń:
w tekście (przed kron.) Mk. 100
Nekrologi " 50
zwykajne " 50
drobne za jeden wyraz " 15
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50%
Ceny ogłoszeń należy rozumielić za wiersz wysokości 1 milimetr
Ogłoszenia w №№ niedziel. o 25% droższe
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50%
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 14 drożej.
Kaźda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1-2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Admin. 129-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. № 175.

Numer pojedynczy w Warszawie 20 mk.—na prowincji 20 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Komedja „jednego frontu”

Sprawa „jednego frontu”, wysunięta niepodważalnie przez trzecią Międzynarodówkę, wciąż stoi na porządku dziennym. Ślawetna konferencja 3-ch międzynarodówek w Berlinie zdawała się wzmacniać tę koncepcję. Przebieg zaś 1-go maja w Polsce potwierdza raz jeszcze, jaką wielką wagę przypisuje centrala komunistyczna temu hasłu, skoro poprosiła przemocą kazala wypychać się swym zwolennikom do pochodów socjalistycznych. Rozpatrzmy więc raz jeszcze tę sprawę.

O pobudkach i celach bolszewików „Robotnik” już pisał. Ale ktoś mógłby powiedzieć: jakkolwiek są pobudki bolszewików, wysuwających to hasło, jednak obiektywnie (przedmiotowo) może ono przeciw przysłużyć się sprawie proletariatu, zespalając jego rozbite szeregi. Jest to kompletne złudzenie. Wprawdzie bolszewicy stawiają na porządku dziennym walki zjednoczonego frontu takie konkretne hasła, jak 8-mio godzinny dzień pracy i t. p., a więc zdawałoby się przechodzą na grunt 2-ej i 4-tej międzynarodówki i ułatwiają zespolenie wysiłków, jednakowoż z istoty bolszewickiej polityki i sytuacji wynika, iż nawet przez krótki czas nie wytrzymają na tem stanowisku.

Przyjrzyjmy się wewnętrznej sytuacji bolszewików w dobie obecnej nowej ekonomicznej polityki, czyli tak zw. „Nep”. Bolszewicy zupełnie zaplątali się w swej gospodarce: z jednej strony nie tylko zapraszają kapital zagraniczny, ale i dają gwarancje, że będą w Rosji bronili jego interesów, z drugiej zaś strony muszą udawać rząd „robotniczy”, „socjalistyczny”. Sytuacja nie do utrzymania. Angielski np. kapitalista zażąda od rządu bolszewickiego ochrony przed strajkami i gwałtami i wywłaszczeniami — i czerwona armja będzie musiała bronić kapitalu. Łatwo zrozumieć, że resztki popularności bolszewickiej wśród robotników prysną momentalnie i wpływy przejść do mieniszewików, eserów lub anarchistów. Bolszewicy rozumieją to aż nadto dobrze, i tem się tłumaczy ponowne wznowienie walki w Rosji z socjalistami: donoszą z Rosji o nowych wielkich aresztowaniach mieniszewików i eserów, o cofnięciach wszelkich zezwoleń aresztowanym na wyjazd za granicę, o mordach popełnianych na mieniszewikach (patrz „Socjalistycznej Wiestnik” z 2 maja). Zaś na 11 zjeździe partji komunistycznej Lenin zażądał, ażeby Trybunał rewolucyjny skazywał na rozstrzelanie wszystkich socjalistów, którzy będą twierdzili robotnikom, iż polityka rządu sowieckiego jest polityką odbudowy kapitalizmu. Już dzisiaj w Moskwie aresztowano miejscowy komitet mieniszewików za protest jego przeciwko lokautowi, urządzonemu przez trust drukarski (jednoczący kapitalistów i bolszewickich dyrektorów) z powodu jednodniowego strajku robotników w drukarni Sztina. Tak samo nagłe zesłanie wszystkich wybitniejszych socjalnych demokratów z Charkowa jest odpowiedzią władz

bolszewickich na próby proletariatu osiągnięcia poprawy płacy i pracy w walce z nowymi gospodarzami — podobnymi trzestami.

Tak się dzieje już dzisiaj i władze bolszewickie z niesłychanie beczelnym cynizmem stają po stronie odradzającego się kapitalizmu a przeciwko robotnikom. Cóż będzie, jeśli kapital angielski, francuski, niemiecki, czy belgijski napłynie do Rosji w poważnych ilościach — wówczas zaprawde powstanie „jeden front” bolszewików z kapitałem przeciwko proletariatu.

Co z tego wynika? Niewątpliwie to, iż bolszewicy wraz ze swym „kominternem” nie będą mogli w żaden sposób kontynuować współdziałania z partjami socjalistycznymi na zachodzie, stojącymi na gruncie demokracji i systematycznej walki z reakcją ekonomiczną i polityczną. Albowiem, jak widzieliśmy, logika „Nepu” musi prowadzić do coraz większego dławienia socjalizmu i demokracji w Rosji. Z drugiej zaś strony ten sam Nep, stwarzając dla bolszewików sytuację bez wyjścia, pełną straszliwych sprzeczności, zmusza bolszewików do awanturkowej polityki na terenie międzynarodowym. Jeśli bolszewicy mają się utrzymać, muszą szukać ratunku albo w awanturkach wojennych, albo w zamieszkach zagranicznych lub spekulacjach na rewolucji socjalnej. Położenie bolszewików jest tak ciężkie, iż pójść drogą współdziałania z socjalną demokracją zupełnie nie mogą.

Na konferencji berlińskiej z socjalistami bolszewicy błagają ile się da; w Genewie w rozmowach z kapitalistami to samo. Ale w swoim własnym środowisku mówią i piszą inaczej. W poufnym bolszewickim piśmie „Krasnaja armja” w Nr. z grudnia 21 roku czytamy: „Obecny okres w rozwoju armji wystwa z całą siłą ideę pomocy proletariatu międzynarodowemu, ideę międzynarodowych czynów czerwonej armji w nadchodzącej europejskiej rewolucji socjalnej; ta idea jest siłą, kierującą współczesną wojskową organizacją armji czerwonej (str. 7)”.

Innymi słowy: z jednej strony błaga o współdziałaniu z socjalizmem zachodnio-europejskim na gruncie systematycznej walki z reakcją, z drugiej zaś strony spekulacja na rozterki pomiędzy państwami zachodu, na zamieszki i awanturnicze występy wojenne. Do tego prowadzi logika bankrutującej oligarchji bolszewickiej.

Gdzież tu jest grunt dla współdziałania? Na jednym biegunie: chwilowa taktyka ze względu na intrygi genueńskie; systematyczna walka z demokracją i mordowanie socjalistów; nowa polityka ekonomiczna, a jednocześnie szukanie ratunku w awanturkach wojennych i szacherkach dyplomatycznych. Na drugim systematyczna wielka zorganizowana walka na gruncie socjalizmu, demokracji i międzynarodowego pokoju. Tu gruntu i podstaw dla współdziałania niema.

Kazimierz Czapinski.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę specjalne warunki, w jakich odbywała się branka przed paru laty, kiedy komisje lekarskie — zależnie od nastroju i składu — zezwalały na wstępowanie do szeregów młodzieńcom wybitnie niedoświadczonym fizycznie, jakich było mnóstwo (pomijamy tutaj z należnym szacunkiem szlachetny zapał i uczciwe pobudki owych młodzieńców), to akceptowanie obecnie tych nastrojowych ówczesnych kwalifikacji nie powinno być stosowane. A zresztą jest rzeczą jasną nawet dla laika, że najtęższy fizycznie człowiek może bardzo łatwo stracić zdrowie w krótszym, niż rok, czasie. Bez względu więc na to, czy popisowy korzystał z odroczenia, czy był kiedyś uznany za zdolnego do wojska, czy służył w wojsku — powinien być stanowczo badany przez lekarzy w Komisjach Poborowych i to przez lekarzy doświadczonych, zanim pójdzie do koszar.

Pobór rocznika 1901 znów wcielił do armji skandalicznie znaczny odsetek ludzi niedorozwiniętych, upośledzonych fizycznie, a nawet nieuleczalnych kalek. Ludzicy, oczywiście, będą zwolnieni, ale oburzają jest fakt takiego traktowania popisowych; pociągającego olbrzymie, a wcale nie potrzebne wydatki pieniężne ze strony Państwa. Przytem stosowanie rygoru wojskowego względem kalek i niedoświadczonych choćby i w ciągu paru tygodni wywołuje u wielu ludzi uczucie prawdziwego przygnębienia. Wyobraźmy sobie cierpienia moralne rodziny popisowego-kaleki, któremu kaźa wsiadać do wagonu i jechać na służbę do pułku. Byłoby zbyt wiele żądać od Komisji Poborowej, aby nie przeoczyła ani jednego kaleki, a tembardziej mniej lub więcej cho-

rego popisowego. Ale wcielanie takich mas niezdolnych do służby, jak uczyniono podczas ostatniego i przedostatniego poboru, jest rzeczą niedopuszczalną, jakkolwiek najzupełniej zrozumiałą, bo wcielanie tych mas cherlaków i kalek jest naturalnym wynikiem niesłychanie wadliwych zarządzeń, dotyczących oględzin lekarskich i powierzania tych oględzin często lekarzowi bez odpowiedniej wiedzy i doświadczenia.

Nawet najbardziej doświadczeni lekarze nie mogą dokładnie określić w Komisjach Poborowych stanu niektórych cierpień, wymagających specjalnych obserwacji w szpitalach, do których należy kierować odpowiednich popisowych. Ale konia z rzedem temu, kto wytłumaczy sens bezpośredniego wcielania do oddziałów przez P. K. U. popisowych, których niedoświadczenie cielesne i umysłowe nie podlega żadnej wątpliwości, jak również popisowych, których stan zdrowia wymaga obserwacji szpitalnej. Trudno zrozumieć, jaki jest cel przewożenia nieraz o setki kilometrów ludzi chorych, kalek w ciągu wielu dni lub tygodni do oddziałów, skąd ci ludzie zostają wysłani do szpitali. Przecież o wiele prościej, taniej i wygodniej byłoby przesać omawianych poborowych do najbliższego danej P. K. U. szpitala.

Jeżeli dodać do powyższego, że sporo otrzymaliśmy rekrutów ze wschodnich województw i że ci rekruci przybyli do koszar z tych, na szczęście, odległych miejscowości, ale bardzo niebezpiecznych ze względu na tyfus plamisty i cholera — bez kwaran-tanny, to będziemy mieli w przybliżeniu obraz działalności Sanitarjatu Wojskowego. *Leharz.*

Układ zawarty w przemyśle węglowym.

„Układ 3-ci” o warunkach pracy i płacy, zawarty w dniu 6 października 1921 r. między Radą Zjazdu Przem. Gór. a Zw. Rob. Przem. Gór. w Polsce obowiązywał od 31 marca 1922 r. tymczasowo nadal, gdyż nie został we właściwym czasie przez jedną ze stron wypowiedziany. Na podstawie uchwały Zarządu Zw. tow. Stańczyk nie wypowiedział tej umowy w całości, lecz zażądał tylko we właściwym czasie rewizji samych plac, na co przemysłowcy nie zaraz się zgodzili, zwlekali, wreszcie uznawali żądania robotników w tak małej mierze (2 — 12%), że odraczano pertraktacje przez miesiąc marzec, prawie do końca miesiąca kwietnia. Z powodu wyjazdu tow. Stańczyka na międzynarodowy zjazd do Rzymu akcją w dalszym ciągu kierował tow. M. Bobrowski.

Na posiedzeniu wspólnym Komisji pertraktacyjnej Zw. Gór. z Komisją Pracy Rady Zjazdu Przem. Gór. przemysłowcy złożyli pisemne oświadczenie, że poza podwyżką, zaproponowane w dn. 18 kwietnia, ze względu na widoki na rynku węglowym dalej nie pójdą — wobec tego Wydz. Wyk. Zw. Gór. polecił tow. M. Bobrowskiemu udać się do Warszawy z przedstawieniem sprawy w Ministerjach i na skutek tych starań we czwartek w dn. 27 kwietnia przyjechał do Zagłębia Min. Pracy, p. L. Darowski, przedstawiciel Min. Przemysłu, p. Adamowicz, przedstawiciel departamentu ochrony pracy Min. Pracy, p. A. Konopczyński i wraz z okręgowym inspektorem pracy, p. Gallotem, przedstawicielem Rządu z Ministrem Pracy na czele zajęli się prowadzeniem układu między Radą Zjazdu Przem. Gór. a Zw. Rob. Przem. Gór. w Polsce.

Przez trzy dni trwały ustawiczne narady do późnej nocy i w Radzie Zjazdu Przem. i w sekretarjacie okręgowym Zw. Rob. Przem. Gór., wreszcie po długich targach udało się skłonić przemysłowców do ustępstw w ten sposób, że nie tylko górnikom, ale i starszej pomocy podwyższono zarobki o 25%, wreszcie pomoc młodsza z wyjątkiem młodocianych uzyskała 20% podwyżkę, a reszta, nieliczni zresztą młodociani, ponad 12%.

Warunki te przedłożyła Komisja Pertraktacyjna konferencji Komitetów Kopalnianych w sobotę,

29 kwietnia. Konferencja rozpoczęła się o godz. 3-ciej popołudniu. Po przemówieniu sprawozdawcy Komisji, tow. M. Bobrowskiego i przedstawicieli Rządu, odbyła się bardzo ożywiona i rzeczowa dyskusja. Dyskusja zakończyła się dopiero o godz. 11-ej w nocy i uchwalono znaczną większością głosów następującą rezolucję:

„Ustawiczny wzrost drożyny żywności, odzieży i wszelkich artykułów koniecznych, doprowadza klasę robotniczą do skrajnej nędzy, albowiem podwyżki zarobków nie pokrywają zwiększonych wydatków, gdyż spekulanci żywności i inni paskarze po każdej podwyżce zarobków w daleko większym stopniu podrażają ceny towarów.

Walcząc o podwyżkę plac robotnicy przemysłu górniczego korzystają z udziału w pertraktacjach przedstawicieli Rządu, a szczególnie Ministra Pracy, p. L. Darowskiego, składają na Rząd obowiązek wprowadzenia bezwzględnej walki z paskarstwem, spekulacją i lichwą. Konieczność utrzymania w mocy ustawy o ochronie lokatorów, jaknajsilniejsze starania o rozbudowę osiedli robotniczych, by dostarczyć robotnikom tanich, zdrowych i wygodnych mieszkań — zastosowanie dotkliwych kar nie tylko za śrubowanie cen, lecz przewidywaniem za ukrywanie towarów — ochrona wszystkich żyjących z pracy przed wyższymi rozpanoszonej hyjen wojennych stanów musi najwazniejsze zadanie Rządu. Ochrona pracy i inspekcja pracy przez niezależnych przy współudziale robotniczych mężów zaufania działających inspektorów pracy, jaknajchlejsze wprowadzenie ubezpieczeń inwalidów, starców, wdów i sierot, ubezpieczenie od bezrobocia — uważamy jako konieczność, o której Związek nasz musi obecnie bezwzględnie walczyć.

Poparcie tych naszych minimalnych dążeń i ewentualnych usiłowań Rządu w zwalczaniu drożyny, musi być udziałem jaknajszerszych mas proletariatu górniczego, zorganizowanych w Związku Robotników Przemysłu Górniczego w Polsce — z tego więc powodu wszyscy obowiązani są do wzmacniania jego szeregów. Kapitaliści i spekulanci przewracając nasze pogotowie do walki usilowali doprowadzić do rozbitcia układów, by strajkiem wyzerpać nasze siły i osłabić naszą zdolność do tych walk właśnie w przededniu tych walk.

Konferencja w dniu 29 kwietnia, uznając stanowisko Komisji pertraktacyjnej, odpiarającej z pełną godnością wszelkie prowokacyjne zabiegi, upoważnia tę Komisję do zawarcia układu i wzywa wszystkie czynniki Związku do jaknajsilniejszej pracy w kierunku wzmocnienia sił proletariatu górniczego do walki o wymienione postulaty.

Jeszcze o cherlakach w wojsku.

W jesieni r. z. wzięto do wojska poborowych z lat 1899 i 1900. Pierwszy ten pobór w warunkach pokojowych odbył się chaotycznie, a nawet bezładnie, bo wielu rekrutów nie poddawano wcale oględzinom lekarskim. Nie w lepszych warunkach uskuteuczano pobór ostatni — rocznika z

1901. Oględzinom lekarskim poddawano tylko tych popisowych, którzy w wojsku dotychczas nie służyli. Jeżeli więc, dajmy na to, komisja lekarska badała przed 2-3 laty popisowego i uznała go wtedy za zdolnego do służby, to i obecnie ten popisowy uważany jest za zdolnego — bez badań.

Po uchwaleniu tej rezolucji poszczególne delegacje, którzy głosowali przeciwko rezolucji, wypowiedzieli oświadczenia, że z powodu uchwalenia rezolucji przez większość poddają się uchwale — a motywem rezolucji, szczególnie walkę o ochronę pracy, ubezpieczenia i rozszerzenia praw robotniczych uważają jako konieczność. Wszyscy więc jednogłośnie w końcu akceptowali stanowisko komisji, poczem członkowie komisji pertraktacyjnej udali się do sali Rady Zjazdu Przem. Gór., gdzie następnie przybyli przedstawiciele Rządu z p. min. pracy na czele.

Północ biła, gdy podpisywano akt nazwany „układem 4-ym“. Komisja pertraktacyjna spełniła swoje zadanie w całości. Związek wykonał dokładnie uchwałę powziętą na skutek dokładnej oceny stosunków.

Charakterystyczne słowa wypowiedział tow. Bobrowski (nie sekretarz Zw. gór.) rob. z kopalni „Renard“: „Podług stawu grobla — godzę się towarzysze na to, co uzyskała komisja, gdyż siły naszej organizacji w tej chwili taką korzyść dla robotników zdobyły; gdyby organizacja nasza była silniejszą korzyści byłyby większe“.

Jeżeli robotnicy przemysłu górniczego zechcą zrozumieć powyższe słowa, to napewno „układ 4-ty“ będzie lepiej wykorzystany, niż poprzednie umowy, a czas, w którym on obowiązuje, wykorzystają do wzmacniania szeregów Związku.

Mały feljeton.

PASKARZ I POLICJA W ZIELONCE.

Do walki z paskarstwem zachęca Rząd a p. Michalski wyraźnie powiedział, że bez poparcia społeczeństwa Rząd sam lichwy nie zdusi. Bardzo słuszny pogląd. Lecz znowu wcale nie społeczeństwo walcząca z paskarstwem ma chyba prawo liczyć na pomoc ze strony Rządu. Bardzo słuszną nadzieją. Obie strony tedy mają słusność i takie wzięcie paskarstwa we dwa ognie mogłoby dać rezultaty... gdyby umowa została z obu stron dotrzymana.

Rzadko to jednak bywa, zwłaszcza ze strony Rządu. Jako przykład niechaj posłuży niesłychany fakt, który w kronice czwartkowego numeru „Robotnika“ został poruszony w notatce: „Najście na wille“ — w Zielonce. Sucha jednak notatka kronikarska nie przedstawia całej sprawy w jej nieprawdopodobnej niemal rzeczywistości.

Niejak Gąsowski, piekarz, którego majątek zrobiony podczas wojny liczą na 50 milionów, właściciel wili w Zielonce, który dnia 30 ub. m. włamał się do mieszkania p. Sarny, pobił do krwi jego żonę a jego samego poranił — już od dłuższego czasu prześladował swego lokatora. Kiedy mianowicie Gąsowski podniósł p. Sarnie komorne z 1.500 do 40.000 mk., p. S. pomny na wezwania Rządu do walki z lichwiarzami, podał chwilegą Gąsowskiemu do „Lichwy“. Wówczas Gąsowski zaczął lokatora szyskanować. Doszło do tego, że p. S. trzykrotnie był zniwolony wzywać policję i trzykrotnie był spisany protokół. Ale zubożony piekarz dryfł sobie z policyjnych protokołów i szyskanował lokatora dalej. P. S. zwrócił się wtedy do policji z żądaniem opieki a komendant policji powiatowej wydał policji miejscowej rozkaz, ażeby nad osobą p. S. roztoczyła ochronę a piekarzowi zagrożono aresztowaniem.

Ale Gąsowski dumny w swojej kabze, pewny bezkarności, kpił sobie nadal z p. komendanta, jego protokołów i ostrzeżeń. I miał słusność. Albowiem chociaż dn. 30 kwietnia włamał się do mieszkania p. Sarny, jego żonę pobił, jego ciężko pokaleczył pretami żelaznymi — pozwolono mu najspokojniej odjechać do Warszawy na ul. Wspólną 27. Ciekawe, czy gdyby jakiś nie milioner, nie zubożony piekarz, ale parobek, czy wogół człowiek nie obladowany banknotami, zarobieniami na ludzkiej nędzy, włamał się do cudzego mieszkania rozbijając, tłukąc i raniąc, czy i jego puszczono wolno? Zwłaszcza że Gąsowskiemu policja już dawniej groziła aresztem? Zwłaszcza że uszkodzony lokator był pod ochroną policji? Zwłaszcza że o brutalnym i zbrojeckim postępowaniu piekarza dobrze mieszkańcy Zielonki razem z policją wiedzieli?

To też bezkarności G. i jego jakichś ukrytych przyjaciół przeszła wszelkie granice. Nie skończyło się bowiem na tem, że Gąsowski, poraniwszy swego lokatora spokojnie wyjechał do Warszawy. Na trzeci dzień udał się do rannego p. S. felczera, aby mu zrobić opatrunki. Było to wieczorem 2 maja. Otóż gdy felczera szedł wieczorem do wili, wypadł jakiś „nieznajomy“, potłukł felczera i nie dopuścił go do rannego.

Prawdziwie jak w puszczu. Zbój, włamujący się do mieszkania i raniący ludzi — zostaje na wolności mimo to, że go schwytano in flagranti. Dlaczego? Wyjaśni nam to zapewne policja. Czy dlatego może, że zbój, aczkolwiek jest zbrojem, jest bogaczem równocześnie, którego taksują na 50 milionów majątku? Ale prawo obowiązuje, obowiązuwać chyba powinno jednakowo wobec bogaczy czy biednych. Jesteśmy przekonani że gdyby ten sam Gąsowski był jeszcze dzisiaj człowiekiem ubogim, zaraabiającym na życie jako zwyczajny robotnik, jak to było przed wojną — jużby siedział za kratą a p. Sarna byłby zabezpieczony przed możliwymi napadami, które mu wobec bezkarności Gąsowskiego wciąż grożą.

Jak w puszczu. To też dziwić się niepodobna, iż p. Sarna, b. profesor z Montpellier we Francji i jego żona, obywatelka francuska, nie ufając takiej policji, zwróciła się teraz o pomoc — do konsulatu francuskiego. Łatwo sobie można wyobrazić, jak tego rodzaju sprawy wpływają na opinię zachodu o naszych stosunkach.

Jakżeż więc — zapytać należy p. ministra skarbu i p. ministra spraw wewnętrznych — jakże obywatel może walczyć z lichwą i paskarstwem. skoro nawet w wypadku, graniczącym z pospolitym rozbojem, policja nie broni poszkodowanego, jeśli rozboju dopuścił się bogacz? Dobrze, iż pp. Sarna mają jeszcze jaką taką nadzieję (okupioną tygodniami awantur i ranami), że stanie im się sprawiedliwość, ponieważ sprawą mogli zainteresować — obce przedstawicielstwo, ale czy taki stosunek władz do bogatych rozbójników może wzbudzić odwagę cywilną wśród innych obywateli?

Drobna napozór sprawa w Zielonce niepokojące istotnie światło rzuca jeszcze raz na stosunki bezpieczeństwa panujące nie gdzie tam na kresach, na jakiejś głuchej wsi, ale tu, w centrum państwa, w Warszawie i jej najbliższej okolicy.

Zysław.

W sprawie strzelaniny w Chelmie

W odpowiedzi na interpelację posła Malinowskiego i tow. z dnia 13 września 1921 r. w sprawie zajść chelmskich, mam zaszczyt wyjaśnić, co następuje:

Po zbadaniu akt śledztwa w sprawie zajść, poruszanych przez interpelację, wydałem prokuratorowi przy Sądzie Apellacyjnym w Lublinie polecenie pociągnięcia zastępcy komendanta policji Grabowskiego do odpowiedzialności sądowej z art. 636 cz. II k. k. ros.

Podprokuratorowi Kuczyńskiemu udzieliłem wypomnienia za wydanie nieoświetlonego zarządzenia aresztowania w wypadku,

Święto majowe.

PRUSZKÓW.

Korespondencja własna.

W parku miejscowym zgrupowali się robotnicy ze sztabarami i z orkiestrami. Przybyli: miejscowa organizacja P. P. S., organizacja P. P. S. z Brwinowa i związki zawodowe. Jak na miejscowe stosunki, manifestacja liczbowa przedstawiała się naprawdę imponująco. Przed uformowaniem się pochodu przemawiało paru towarzyszy, między innymi przybyły ze Stanów Zjednoczonych tow. Jan Kozakiewicz.

Jakiś domorosły komunistą zabrał również głos i plótł trzy po trzy, sam nie wiedząc, czego chce, wreszcie oświadczył, że Zw. budowlany, za którego przedstawiciela się podał, nie pójdzie za sztabaram P. P. S. i korzystając z nieświadomości żywołu należących do Zw. budowlanego, pociągnął za sobą grupę około 200 osób, między którymi była również część kolejarzy. Gdy pochód ruszył, grupa ta z owym krzykaczem na czele, została na miejscu. Po tem, zorientowawszy się, że sama siebie ośmieszca, postanowiła za wszelką cenę stanąć na czele pochodu i ustawiła się na drodze do Zbiłkowa. Gdy zaś zobaczyła zbliżającą się grupę, ów komunistą wysłał do niego parlamentarzysty, prosząc o połączenie, pod warunkiem, iż oni będą stanowili czoło pochodu. Tow. Dobrowski ostro napiętnował komunistów, jak zdrajców, którzy, ośmieszając sami siebie, ośmielają się zakłócić to uroczyste święto robotnicze i wzewał pochód do zawrócenia. Pochód zawrócił tą samą drogą, a grupa krzykaczy komunistycznych, doszczętnie zdyskredytowana, rozszedła się do domów. Kilku komunistów, znajdujących się w orkiestrze strażnicy ogniowej, nie chciało wobec tego grać dalej, uniemożliwiając tem grę całej orkiestry; miejsce jej zastąpiła orkiestra brwinowska i pochód zdążył uroczystość, wśród muzyki. Przed rozwiązaniem pochodu przemawiali do zebranych tow. tow. Rączka, sekretarz Zw. metalowców i poseł Dobrowski. Rezolucję C. K. W. przyjęto jednogłośnie.

O godz. 4-ej odbyła się w sali miejscowej organizacji P. P. S. uroczysta akademja, na której przemawiali tow. tow. poseł Dobrowski, Kozakiewicz i Rączka, oraz odbyły się popisy wokalne.

PŁOCK.

Korespondencja własna.

W dniu 1 maja stanęły tu wszystkie większe i mniejsze warsztaty pracy, pracowało tylko kilkunastu robotników - chadeków w fabryce firmy M. S. Sarny.

O godz. 11-ej przed poł. robotnicy zaczęli gromadzić się przed lokalem P. P. S., skąd o godz. 12-ej wyruszył pochód pod magistrat, gdzie odbywało się uroczyste posiedzenie Rady miejskiej. Pierwszy zabrał głos prezydent miasta A. Michalski, poczem o święcie 1 maja mówił obszernie tow. J. Kwapiński. Przemawiał jeszcze tow. Kępczyński, poczem jednogłośnie przyjęto rezolucję C. K. W. Zabierało głos również 2 komunistów, którzy przemawiali jakoś bardzo nierewolucyjnie.

Pochód wrócił przed lokal P. P. S., gdzie przemawiali jeszcze tow. tow. Kwapiński i Przybylski, przewodniczący płockiego O. K. R.

O godz. 4 po poł. odbyło się przedstawienie dramatyczne, a wieczorem urządzono zabawę tańcezną.

gdy chodziło jedynie o zatrzymanie i doprowadzenie do władzy śledczej, jak również za wydanie tego polecenia wyłącznie na podstawie ustnej relacji ze strony policji.

Co się tyczy faktu, że aresztowanie nastąpiło w nocy, to w tym względzie urząd prokuratorski nie wydawał żadnych poleceń ani wskazówek.

Minister (—) Sobolewski.

P. minister na interpelację z 13 września r. ub. odpowiada 7-go kwietnia r. b., ale pomimo 7-ty mies. zwłoki, nie może odpowiedzieć, czy sąd się odbył i jaka kara spotkała zast. kom. policji.

Wśród endeków zgrzytanie zębami... Biskupowi krakowskiemu ks. Sapieże ofiarowano „Odrodzenie Polski“ II-giej klasy, a p. Władysławowi Seydzą — nawet III-ciej! Okropność Dostoynicy ci uważają się za patriotów „piwsza klasa“ — jak mówi się w żargonie warszawskim — i oburzyli się tedy na tak niską ocenę ich wielkopomnych zasług i odmówili przyjęcia orderów. A endekie dzienniki w sążnistych art. biadają, jaka krzywda stała się tym wielkoludom.

Endecy są niezadowoleni: możeby tedy zgodzili się na usunięcie całej tej szopki orderowej? Ale ba, oni tylko płaczą, że za mało dostali orderów i zbyt niskiej klasy. Niech no tylko endecy obejmą władzę — a zobaczymy natychmiast, jak sprawiedliwie rozdzielią pomiędzy siebie ordery...

Skoro już mowa o orderach, zanotujmy, że z pośród całego Narodu polskiego I klasy orderu okazali się godni — tylko trzej arcybiskupi. Więcej to mówi o nieprzytomnie klerykalnym charakterze naszej polityki, niż całe długie rozprawy.

Jeszcze zabawny szczegół: p. Grabowski, wojewoda lwowski, którego Rząd p. Ponikowskiego chciał niedawno jeszcze przepędzić jako kacyka, stosującego w Galicji Wschodniej najgłupszą i najszkodliwą politykę — obecnie od tegoż Rządu otrzymał order...

A może to przygrywka do dymisji? Ale o taki dobry dowcip Rządu p. Ponikowskiego nie posiadamy...

SIERPC.

Korespondencja własna.

Tegoroczny obchód majowy był pierwszą manifestacją majową w Sierpcu od roku 1919. W pochodzie wzięło udział przeszło 3.000 robotników ze sztabarami i transparentami; miejscowa organizacja P. P. S., potężna grupa robotników rolnych, Zw. rob. miejskich, oraz robotnicy żydowski.

Pochód przeszedł przez miasto wśród śpiewu pieśni rewolucyjnych. W parku miejskim odbył się wiec, na którym przemawiali tow. tow. Strzeżniwski, Kaźmierczak, Dawidczyński i od robotników żydowskich tow. Marjan. Na wiecu przyjęto rezolucję C. K. W.

W drodze powrotnej, mimo energicznego przestregania porządku przez milicję P. P. S., grupa niedorostków, poburzona przez prowokatorów endeckich, usiłowała zakłócić spokój, a mianowicie: rzuciła się na maszerujących w pochodzie robotników żydowskich. Milicja robotnicza szybko przepędziła napastników.

W POZNAŃSKIEM.

Korespondencja własna.

Święto majowe w Poznaniu obchodzone było w każdym większym naszym ośrodku ruchu socjalistycznego. Nie było wprawdzie pochodów ulicznych, wielkich demonstracji robotniczych, ani wstrzymywania pracy na wielką skalę, bo panoszy się tu jeszcze endecja najczarniejsza i sklerikalizowane zrzeszenia pośród robotników, którym pomogły wspaniale zeszloroczne warcholstwa komunistyczne, rozbicie dobrze rozwijających się klasowych organizacji i wstrzymanie rozwoju ruchu socjalistycznego.

W Poznaniu miejscowa organizacja P. P. S. urządziła wieczorem 1-go maja uroczystość święta Pracy w sali, gdzie po wygłoszeniu okolicznościowego przemówienia, odbyła się zabawa.

Nasi towarzysze, zgodnie z dyrektywą odrzucili zaproszenie, wystosowane jeszcze przed kilku tygodniami przez komunistyczny Związek zawodowy, celem wzięcia wspólnego udziału w demonstracji ulicznej, a potem w zebraniu. Po południu 1-go maja odbył się znikomy liczebnie pochód komunistyczny, który przeszedł bez wrażenia.

W Zbąszyniu odbył się w przeddzień 1-go maja, w niedzielę po południu, wiec majowy, urządzony przez miejscową organizację P. P. S. Do kilkuset zgromadzonych robotników i robotnic (kolejarzy, robotników miejskich i z pobliskich folwarków) przemówił tow. Zygmunt Piotrowski o święcie majowym i postulatach polskiego proletariatu. Zgromadzeni, w liczbie przeszło 300, uchwaliłi odczytaną rezolucję majową C. K. W. P. P. S. (przeciw głosował jeden jedyny przywódca N. P. R.-u, który został wyśmiany i po przegranej na sali wycofał się „strategicznie“).

Przed uroczystością majową odbyło się specjalnie zebranie dla robotników rolnych. O potrzebie organizowania się w Zw. zaw. rob. rolnych Rzeczypospolitej mówił tow. Z. Piotrowski.

W Inowrocławiu odbyło się również w niedzielę dn. 30 kwietnia, zebranie, na którym referował tow. L. Śniady, instruktor Zw. zaw. rob. roln. na Poznańskie i Pomorze. Na zebraniu było wielu kolejarzy. Również odbyły się dwa zebrania w sąsiednich miejscowościach: w Pakości i w Matwach.

Odbyły się nadto zebrania w innych naszych placówkach, jak w Ostrowie, Mosinie i mniejszych miejscowościach, skąd szczególnie uroczystości dotąd jeszcze nie nadeszły.

NA POMORZU.

Korespondencja własna.

W kilku miejscowościach na Pomorzu zapowiedziane zebrania z okazji 1-go maja nie mogły się odbyć z powodu odmowy sali na wiec przez właścicieli, usłużnych reakcji. W ten sposób o ostatniej chwili odwołano zebrania w Chełmży i Wąbrzeźnie. Nie nadługo jednak jest to „zwycięstwo“ służusów reakcji, bo zebrania nasze wkrótce tam się odbędą.

TORUŃ.

Korespondencja własna.

Wspaniale wypadło zgromadzenie majowe w dzień Święta Pracy, w poniedziałek, w Toruniu, gdzie przemawiał tow. Zygmunt Piotrowski do kilkuset zebranych robotników i robotnic. Zebranie odbyło się o godz. 6-ej wieczorem. Oprócz tow. Z. Piotrowskiego przemawiała towarzyska H. Demańska i w końcu przewodn. zebrania tow. Mosur, który odczytał rezolucję, przyjętą jednogłośnie. Po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru“ uczestnicy uroczystości majowej w spokoju się rozeszli.

Dla informacji należy dodać, że niemieckie organizacje socjalistyczne odbywały zebrania osobno (nie łączyły się z P. P. S.), w kilku miejscowościach rokowania o wspólne wystąpienie zerwały się.

W najbliższych dniach odbędzie się na wielką skalę urządzone zebranie P. P. S. z tow. posełem Br. Ziemięckim, t. j. w Bydgoszczy, Toruniu i na Podgórzu. Z. P.

Zagranicą.

W NIEMCZACH.

Uroczystości majowe miały naogół przebieg imponujący. Przyczyniła się do tego i ta okoliczność, że komuniści w poczuciu swej słabości, bez poprzedniej umowy, przyłączyli się do demonstracji socjalistycznej, zadowolając się jedynie kilku aktualnymi hasłami wyrobu moskiewskiego, jak: „żądamy powszechnego kongresu robotników“, „żądamy jednolitego frontu proletariatu (!)“ i t. p.

W Berlinie obchód majowy zgromadził przeszło półmilionową masę robotniczą, która zebrała się w „Lustgarten“. Duży był udział młodzieży robotniczej i kobiet. Bezrobocie było prawie że zupełnie. Z hasła bieżących kładziono nacisk na obronę 8-godz. dnia roboczego, oraz walkę przeciwko wojnie. Wśród mówców był też sekretarz międzynarodówki amsterdamskiej Oudegast. Zajść nie było.

W Lipsku doszło do zamieszania z następującego powodu: na gmachu uniwersyteckim zawieszono znana flaga republikańska, którą później, widocznie na rozkaz władz uniwersyteckich, zdjęto, zamieniając na sztabar uniwersytecki. Oburzyło to demonstrujących robotników, którzy dostali się do uniwersytetu, zerwali sztabar i podarli go. Wkroczyła policja, czyniąc użytek z broni sieżnej i raniąc kilkanaście osób.

W Bremie, gdzie większość burżuazyjna Rady obaliła poprzednią uchwałę o urzędowym święcie 1-go maja, robotnicy zwarta masą w liczbie 50 tys. manifestowali swe niezadowolenie z rządów mieszczaństwa.

W innych miastach święto przeszło uroczystość i spokojnie, gromadząc wielkie tłumy uczestników.

W AUSTRII.

Sensacją obchodu majowego było to, że socjaliści i komuniści demonstrowali oddzielnie. Jest to tem znamiennejsze, że właśnie Wiedeń najgłośniejszym na rzecz wspólnych obchodów i 20-go kwietnia prawie sam jeden w Europie urządził wspólną demonstrację socjalistyczno - komunistyczną. Ale, jak czytelnicy nasi już wiedzą, cwa demonstracja przyczyniła się do pogłębienia różnic między obu obozami, a komuniści z niebawem przedtem zaciekłością poczęli szkłować socjalistów i zożydzać ich jako wrogów jednolitego frontu. To też harmonja owa nie trwała nawet 10 dni i 1-go maja obie partje obchodziły już osobno święto majowe.

W uchwalonej przez socjalistów rezolucji domagano się utrzymania zdobyczy robotniczych, zwłaszcza 8-godz. dnia pracy, oraz walki z bezrobociem.

ANGLJA.

Obchód miał przebieg uroczysty przy b. licznym udziale mas robotniczych, mimo niesprzyjającej pogody. W uchwalonej rezolucjach domagano się utrzymania zdobyczy robotniczych, jednolitego frontu politycznego i ekonomicznego klasy robotniczej, oraz zaniechania interwencji w Rosji sowieckiej ze strony Japonji.

WŁOCHY.

W Medjolanie socjaliści i komuniści odbyli dwie odrębne demonstracje. Koleje czynne były tylko częściowo, tramwaje spoczywały, bezrobocie zupełne. Pochody były niezmiernie liczne.

Taki sam przebieg był w Turynie i Rzymie. Do walk z faszystami doszło w Toskanie i Regia Emilia. W Megliadino zabito dwóch faszystów, a jednego zraniono śmiertelnie, w Bolonji zabito jednego faszyste, a dwóch śmiertelnie raniono, w Parmie zabito jednego.

NA WĘGRZACH.

W Budapeszcie 1 maj przeszedł zupełnie spokojnie, nie było żadnych demonstracji, ani żadnych starć.

JAK P. A. T. INFORMUJE ZAGRANICĘ.

W piśmie niemieckim znajdujemy następująca depeszę PAT z datą 2-go maja o przebiegu święta majowego w Warszawie: „Święto pierwszomajowe miało tu przebieg b. burzliwy. Doszło do starcia między socjalistami i komunistami. Socjaliści nie chcieli dopuścić komunistów do głosu. Kilku komunistów pobito. Także w Krakowie doszło do krwawych starć między socjalistami i komunistami. Kilku komunistów zraniono”.

To się nazywa obiektywne informowanie za granicą! Gotowi są tam pomyśleć, że w Polsce nie ma ani policji, ani defensywy policyjnej, ani mętów społecznych i że specjalistami od „bicia” komunistów są socjaliści. Jak! jest cel takiego wracania faktów do góry nogami i strojenia komunistów w aureoleł męczeńską, nie wiemy, a raczej... wiemy doskonale.

Listy z Paryża.

(Korespondencja własna).

Prasa francuska wobec ostatnich wypadków na konferencji geneueńskiej. — Wojenne nastroje w kołach Bloku Narodowego. — Wśród neo-komunistów. — Jak to neo-komunisty pocieszają proletarijat francuski berbersko - sowiecką rewolucją. — Zadania polityków polskich na konferencji geneueńskiej wobec pogłosek o grożącej wojnie.

Szalony niepokój i podniecenie ogólne — oto krótka synteza tego, co się dziś tu dzieje a do czego przyczyniła się w wysokim stopniu mowa p. Poincaré'go, wypowiedziana w Bar-le-Duc. Czytajac prasę rozmaitych odcieni, przysłuchując się rozmowom, w których przebiega i możliwość „wojny”, przypominam się mimowolnie rok 1914 z tą jednak różnicą, że w roku 1922 nietylko inne jest ustosunkowanie polityczne mocarstw europejskich, ale i wewnętrzne antypatie klasowe bardziej zorganizowane. Do Genui odnoszono się tu sceptycznie, w dużej mierze z powodu krytyki Bloku Narodowego, mówiącego o osłanianiu na konferencji geneueńskiej przez Anglię i Włochy Bolszewji i Niemiec — ze szkodą interesów francuskich, a również przez dwuznaczna agitację francuskich neo-komunistów, którzy z jednej strony pchali do Genui, by na niej mógł urosnąć prestiż Bolszewji, a z drugiej strony zgóry dyskredytowali konferencje i zapowiadałi, jako jej jedyny rezultat, rewolucję. Tak więc do zdyskredytowania konferencji przyszedł z pomocą Blokowi Narodowemu neo-komunizm francuski.

Syndykaliści (amsterdamscy) i lewe skrzydło radykalizmu, nie budując na tej konferencji nieopatrznych nadziei, — zwłaszcza że organizacja robotnicza były z niej ustami — jednakże nie bojkotowali tej próby burżuazyjno - kapitalistycznej rekonstrukcji Europy, a tylko odpowiedzialnych za poronienie tego geneueńskiego przedsięwzięcia poddawali krytyce przed forum społecznym.

Od kilku dni ten ogólny obojętny sceptycyzm po zawarciu paktu niemiecko-rosyjskiego, po sławetnym uderzeniu pięścią w stół Lloyd George'a i po groźbach angielskich i demonstracyjnym przyjęciu przez króla włoskiego i arcybiskupa geneueńskiego delegatów sowieckich, — zmienił się w ogólny nastrój niepokojącego pesymizmu. Artykuły o spisku niemiecko-rosyjsko - angielsko - włoskim — pojawiły się w całej prasie Bloku Narodowego a celowały wśród niej artykuły monarchistycznej „Action Française”, klerikalno - reakcyjnego „Echo de Paris” w organie p. Clemenceau, pod redakcją znanego rekina Tardieu, „Echo National”, „Journal u”, „Matin'a” a nawet najwięcej rozpowszechnionego „Petit Parisien”, do niedawna lawirującego ze swymi sympatjami angielskimi. Uchodząca za poważne „Temps” i „Debats” tylko przyciszonym tonem, a nie treścią odróżniały się od innych, mniej lub więcej reakcyjnych pism Bloku Narodowego.

Socjaliści, jak również lewica burżuazyjna — każde z tych stronnictw wychodząc ze swoich założeń, krytykowało np. demonstracyjne zaskoczenie konferencji geneueńskiej przez Niemców i bolszewików traktatem rosyjsko - niemieckim, tem nie mniej jednogłośnie oskarżało Blok Narodowy, po przemówieniach Barthou, o jawny i zgóry uplanowany bojkot nieszcześniejszej konferencji i o kierowanie się wyłącznie sobkowskimi, militarystycznymi - kapitalistycznymi interesami. Prasa zaś neo-komunistyczna, uważając że bolszewicy w Genui, nawet wtedy gdy kręca, to chodzą po prostej drodze jeszcze raz nawoływali do rewolucji... chyba jedynie dla obryznięcia jej wszystkim przez nadużywanie tego wielkiego słowa nawet przy najśmieszniejszych okazyjach, nie pojmując, lub udając, że nie pojmują że francuski proletarijat dziś jest najmniej skłonny do wielkich aktów rewolucyjnych.

Na ostatniej radzie komunistycznej neo-komunista Guy Jerrdu powiedział i nikt nie był w stanie zaprzeczyć jego słowom. „dziś upadek rewolucyjny nie ulega kwestji, potok rewolucyjny odpływał”. A gdy prężył, nie będzie to napewno zastęga rozbijaczów frontu proletarjackiego, potencjalnych już coraz częściej przez wielu towarzyszy, sterczących jeszcze w chybnym „neo-komunizmie” francuskim, a pojmujących nie obłudnie i nie dwuznacznie potrzebę jednolitego międzynarodowego robotniczego frontu. Ci trzęsiewicy, choć jeszcze nie wytrzeźwiali politycy widzą to jasno, szczególnie podczas manewrów imperialistyczno - kapitalistycznych działaczy politycznych geneueńskich, czemu dali wyraz na ostatniej naradzie neo-komunistycznej.

Na mowę p. Poincaré'go, która zamie-

niła i tak już ogólny nastrój niespokojnego pesymizmu w szalony niepokój i podniecenie ogólne — jak to już wyżej powiedziałem, neo-komunisty odpowiedzieli: „Poincaré — to jeszcze nowa wojna”.

Neo-komunista Heine, mówiąc o nadużyciach kapitalizmu francuskiego w Tunisie, powoływał się na następującą rezolucję z 2-go kongresu Międzynarodówki komunistycznej: „Zniesienie przez rewolucję proletarjacką potęgi kolonialnej Europy wywróci kapitalizm europejski. Rewolucja proletarjacka i rewolucja kolonialna powinny wspólnie dążyć do zwycięskiego celu” i rządzi dalej żeby te plemiona Berberów, Arabów i Marokańczyków po bolszewicku rewolucjonizować nie w języku ciemności, ale mówiąc do nich zdaniami arabskimi i obrazowymi, które są dla nich bliskie i przystępne. Pójdzie to tem łatwiej, że np. system sowieków posiada wiele wspólnego z berberskim swego rodzaju komunizmem (żemna).

Takiej malignie neo-komunistycznej, od czasu do czasu się pojawiającej, musimy się przyglądać jako objawieniu halucynacji. Widocznie neo-komunizm nie znajduje w rzeczywistości opory dla swej działalności, podnieca już teraz proletarijat francuski nawet berbersko-sowiecką rewolucją, ale nie zdola temi arabskimi opowieściami przyciągnąć zniechęconych robotniczych... Apatję francuskiego proletarijatu leczy za to kapitalistyczny Blok Narodowy swoją coraz bardziej agresywną wewnętrzną gospodarką i zewnętrzną nie-pokojują polityką. Za jej najbardziej znaną oznakę jest tu uważana właśnie ostatnia mowa p. Poincaré'go.

Bardzo liczący się ze słowami, wpływowi socjalistyczny deputowany Blum tak oto komentuje to przemówienie, głównie cytując pogroźkę okupacji „Ruhry”: „Aby być odpowiedzialnym za wojnę, nie jest niezbędnym ją wypowiedzieć. Jest za nią odpowiedzialny każdy, nie pracujący dla pokoju, każdy nie wierzący w pokój, każdy, kto nie chce pokoju”. W kombinacjach międzynarodowej polityki, nieliczenie się obecnie ze stanowiskiem proletarijatu byłoby dowodem zbrodniczego daltonizmu mężów stanu. Nie mówiąc już o ostatnich w tym względzie postanowieniach anty-militarystycznych międzynarodowej federacji syndykalistycznej w Rzymie, trzeba się wstrzymać w tętno życia każdego proletarijata i jak on na ewentualną wojnę może zareagować. We Francji niezależnie od tendencji społecznych i politycznych, rozmaitych organizacji robotniczych, zgóry przewidzieć można odporne wobec wojny stanowisko.

Gustaw Tery w „l'Oeuvre” cytując odezwe monarchistów, rozlepięną w Paryżu i głoszącą: „Aby uniknąć wojny, trzeba wejść do Niemiec”, mówi że każdy czytelnik ją zrozumie w ten sposób „Aby uniknąć wojny, należy nam ją zrobić”.

Depesza pana Delagnau z Warszawy do „Echo de Paris” o przygotowanej się zbrojnej na Polskę napaści ze strony Rosjan, Litwinów i Niemców — znalazła tu w niektórych sferach postuch. O tej ewentualnej wojnie której nasz kraj ma być pierwszą ofiarą, mówi się tu szeroko. Wiadomość z „Petit Parisien”, że wojna z Polską jest możliwa, jeżeli Anglja opuści aljantów i że ma się wrażenie, iż Rosja i Niemcy mają dokonać czwartego podziału Polski i t. d. jest tu pogłoską rozpowszechnianą. Szlachność zapewnienia „Petit Parisien”, że tak nie będzie i tak stać się nie może, zależy przedewszystkiem od rozumnej polityki naszej nieszczęsnej dyplomacji i od zorganizowanego międzynarodowego proletarijatu. Reakcjonistyczny polityk Bainville powiada: „Kraje Małej Ententy są słabe i wiedzą o tem. Pierwsze zostaną wystawione na uderzenie koalicji germano - rosyjskiej. Liczyć będą na Francję, jeżeli pójdzie ona naprzód”. W przeciwnym razie zastosują się do Anglij, lub dla uniknięcia śmiertelnego zderzenia ze ścisłającym je olbrzymem, czy nie będą wołały wejść w orbitę Rosji lub Niemiec czy obu tych państw jednocześnie? Jaka panuje tu bazplanowość w rozmaitych odmianach reakcji, niech posłuży zdanie „Libre Parole” o projektach w Genui pana Benesa: „Specjalny pakt francusko-brytański byłby pierwszym hamulcem niezależności francuskiej. Inny pakt z Małą

Ententą, byłby drugim hamulcem, może jeszcze silniejszym, bo państwa Małej Ententy drżą by nie dostać się w kleszcze Rosji i Niemiec”.

Gdyby polscy mężowie stanu stali na wysokości zadania, — to jasnym postawieniem kwestji powszechnego pokoju ze wszystkimi naszymi sąsiadami, którego chce nasz naród i bezwzględneżądaniem utrzymania granic nakreślonych traktatem Wersalskim, domaganiami się ogólnego rozbrojenia i t. d., to przyczyniliby się nietylko do postawienia poważnej polskiej sprawy, ale mogliby na konferencji geneueńskiej odegrać dużą historyczną rolę. Dobrze tych panów chęci, dzięki ich tchórzliwości, jak do-

tań, nie na wiele się przydały. Niejasność naszej roli historycznej w Genui daje wszelkim apetytom kapitalistycznym pole do wyciągania dowolnych wniosków, do budowania na nich swoich planów, oraz umożliwia rzucanie insynuacji o naszym „militaryzmie” neo-komunistom, którzy wiedzą o nas akurat tyle, ile o „bolszewizmie berberów w Afryce”. Mogąc odegrać pożyteczną pierwszorzędną rolę — jesteśmy w ognio konferencji geneueńskiej. Nasi szczyrzy przyjaciele we Francji nie bez słusności nam o tem mówią.

Hieronimko.

Paryż. 30 kwietnia 1922 r.

Obrady sejmowe.

Sesja czwarta. — Posiedzenie 303.

Z mówców wczorajszych w dyskusji rządowej na czoło wysunął się p. Rudziński z „Wyzwolenia”, którego mocne słowa krytyki niesłychanych praktyk w stosunku do ludności niepolskiej na kresach wywołały duże wrażenie i wściekłość na ławach prawicy, która przedewszystkiem odpowiedzialna jest za niemożliwe stosunki na kresach. Rozumne i spokojne przemówienie wygłosił sjonista p. Thon, przytaczając liczne przykłady nietolerancji w stosunku do Żydów, stając atoli w sprawach polityki zagranicznej w obronie p. Skirmunta i jego dążenia do utrwalenia pokoju na Wschodzie Europy.

Przemawiał również p. Łańcucki, i wystąpił z krytyką Rządu daleko słabszą niż niektórzy jego przedmówcy. Zato powtórzyl za korespondentem warszawskim paryskiej „L'Humanité” insynuacje i oszczerstwa przeciwko P. P. S. Zbity z tropu okrzykami z miejsc, niemal że zaczął potępiać bolszewików rosyjskich, począł się gubić w rękopisach, które miał przed sobą i czempredzej zakończył zapowiedzią powszechnej rewolucji społecznej. Wysłuchano go naogół pobłażliwie, a gdy rzucił oszczerstwa na P. P. S., prawica słuchała go nawet zycielwie.

P. Łańcucki był ostatnim mówcą. P. S. L. „Lewica” i Klub Pracy Konst. nie zabierał głosu w dyskusji. Późnym wieczorem dyskusję ukończono. Poza wnioskiem Z. P. P. S. zgłoszonym przez tow. Daszyńskiego o zakończeniu prac Sejmu, nikt z licznych mówców żadnych wniosków nie stawiał. Ograniczono się do krytyki nie wyciągając żadnych konsekwencji. Może więc p. Poniakowski narazie spokojnie siedzieć w pałacu Radziwiłłowski, gdyż ze strony Sejmu nie grozi mu obecnie żadne realne niebezpieczeństwo. Tedy Rząd bez charakteru, Rząd załedwie tolerowany, Rząd zniechęcenia sejmowego i nadal zostanie takim jakim jest, bez steru, bez myśli przewodniej, z groteskową dyktaturą p. Michalskiego. Czy na długo, trudno przewidzieć. Może przetrwać do wyborów, ale może i urwać się przy łada mocniejszym szarpnięciu, jeśli komu przyjdzie ochota obalenia tego Rządu.

Tymczasem pp. ministrowie, którzy dość pilnie słuchali skarg polskich, skrzętnie notowali sobie najbardziej rażące fakty i życzenia mówców. Byłoby wielkim sukcesem dyskusji budżetowej, gdyby choć w części przyczyniła się do usunięcia tych dolegliwości i nadużyć, których tyle nasłuchano się w Sejmie.

INTERPELACJE.

Początek o godz. 3 m. 30. Interpelacje wniesł, m. in., tow. Barlicki i Perł w sprawie postępowania policji w dniu 1 maja r. b. w Wa szawie.

DYSKUSJA NAD EXPOSE.

Odesłano do komisji w pierwszym czytaniu parę ustaw, poczem przystąpiono do dalszej rozprawy nad expose.

Pos. ks. Madaj oświadcza, że stronnictwo Kat. Lud. nie należy do zwolenników tego Rządu z powodu ogółu jego działalności, ale nie zamysla, oczu na dwie pozycje bardzo korzystne w tej działalności, a mianowicie na pracę ministra spraw zagr. i min. skarbu, która z małemi zastrzeżeniami aprobuje.

Mówca krytykuje stanowisk Rządu do Kościoła, gdyż Rząd pożyczka opinie w sprawach kościelnych od lewicy sejmowej, pożyczka politykę opętana duchem Marksa (17), szczykające duchowieństwo katolickie.

Pos. Chadzyski (N. P. R.) dowodzi, że drożyzna i spekulacja każą wątpić w realność budżetu. P. minister skarbu zapomniiał o lichwie wojennej i o swojej żelaznej miotle. Danina została przez paskarzy wiejskich przerzucona na konsumentów. Polityka podatkowa jest niernormalna i niedemokratyczna, gdyż ochrania warstwy posiadające, a ciąży na konsumentach. Mówca krytykuje zniesienie gospodarki państwowej węglem i naftą, i jest za utrzymaniem monopolu solnego, protestuje również energicznie przeciwko pomysłom wydzierzawienia kolei prywatnemu kapitałowi.

Akcja dla łagodzenia bezrobocia jest niedostateczna, zamierzone roboty inwestycyjne mogą zatrudnić załedwie część bezrobotnych.

Dla stronnictwa mówcy budżet oparty na podatku pośrednim i nie uwzględniający potrzeb społecznych, jest prawie nie do przyjęcia.

Następnie mówił ostro krytykuje samowolę administracji i wojskowych, głównie gen. Raszewskiego w Poznaniu, który nawet nie usłuchał rozkazu min. spraw wojskowych, krytykuje również stronnictwo sądów. Dalej krytykuje zachowanie się min. pracy, oświadcza, że od dalszego stanowiska ministra pracy w znaczej mierze uzależnia swe stanowisko względem Rządu. Popierać będziemy ten Rząd w koniecznościach państwowych, a w innych sprawach zachowamy wolną rękę.

Pos. Rudziński (Wyzwolenie): Za stan obecny odpowiedzialność spada na Sejm, który jest chory na uwiad starczy i przy każdym przesileniu zdaje egzamin ze swej niemocy. Jednakże Rząd ten ze wszystkich dotychczasowych, jakie wyszły z Sejmu, najbardziej jest demokratyczny.

Zastęga tego Rządu jest szczyra polityka pokojowa. Ale szkodzi polityka narodowościowa wobec ludności kresów, która doprowadziła do tego, że kresy stają się coraz bardziej wrogo usposobione do Polski. Zamyka się szczyra białoruskie, zwalcza się ruch białoruski, popierając raczej rusyfikację. Tymczasem sąsiedzi nasi jak Rosja i Lotwa otaczają Białorusinów opieką!

Mówca zwraca uwagę na politykę eksterminacyjną w sprawach agrarnych, wydziedziczenia dziedzawców - Białorusinów i t. p. Obywatele kresów wschodnich żyją poza stanem prawnym, Konstytucja tam nie obowiązuje. Wogóle administracja nasza przekreśla całkowicie ducha Konstytucji. Mówca uskarża się dalej na zaniedbanie oświaty w całym państwie, na wadiwe wykonanie ustawy o reformie rolnej, które doprowadziło może do czasu, kiedy się zacznie masowa emigracja.

Budżetowość ministra skarbu stoi pod znakiem polityki obszarczo - kapitalistycznej, zwraca się przeciw masom pracującym, chłopom, robotnikom i inteligencji. Odpowiedzialność za obecny stan rzeczy ponosi głównie Sejm. Wobec tego nie oświadczamy się za zmianą Rządu, bo jakakolwiek zmiana wyszłaby tylko na gorsze. My chcemy, żeby ten Sejm zniknął jaknajprędzej z widowni.

Pos. Rosset (Zjedn. Mieszc.) nie chce zabierać dużo czasu i składa jedynie oświadczenie, że Zjedn. Mieszc. ma w stosunku do expose ważne krytyczne spostrzeżenia do zanotowania. Zwłaszcza polityka ministra skarbu zdaje się nawracać w stronę ograniczenia wolnego handlu, zaprowadzenia monopolu i t. d. Zważywszy jednak na powagę chwili, uważamy moment obecny za nieodpowiedni do krytykowania Rządu.

Pos. Thon chwali zagraniczną politykę pokojową min. Skirmunta. Co do polityki wewnętrznej stawia liczne zarzuty, głównie, że Rząd nie zrobił, aby Konstytucję wprowadzić w życie. Skarży się na krywdzenie Żydów, wobec których każdy wojewoda i starosta ma swoją Konstytucję. Dzieściu Skirmuntów nie zdoła w sprawie Małopolski Wschodniej naprawić tego, co zrobił jeden wojewoda Grabowski. Należy uczynić Polskę państwem kultury, a nie państwem policyjnym, i wtedy stworzy się mocne podstawy pod jej byt.

Pos. Zaleski (Rady Ludowe) skarży się również na postępowanie administracji na kresach i domaga się polityki społecznej w duchu demokratycznym, reform rolnych i t. p. Potępia również przesławdowania Białorusinów i Ukraińców.

Pos. Spickerman imieniem ludności niemieckiej domaga się faktycznego równouprawnienia i zaniechania polityki wywłaszczania w b. zaborze pruskim. Protestuje również przeciwko szczykanowaniu wyznania ewangelickiego i przeszkod, stawianych szkolnictwu niemieckiemu. Mówca oświadcza: Oskarżamy dzisiaj Rząd p. Poniakowskiego o zbrodnię zupełnej stronnictowości względem Niemców i reszty mniejszości narodowych i wyznaniowych, za co marszałek przywołuje go do porządku.

Pos. Łańcucki stwierdza, iż panuje w Polsce brutalna dyktatura. (Głos: A w Moskwie?). W Moskwie mają odwagę i uczciwość (!) powiedzieć, że uznają dyktaturę. Dalej mówca konstatuje, iż władze policyjne nietylko bezprawnie aresztują, ale i torturują, a nawet mordują aresztowanych. Prasa komunistyczna jest dlawiona, popierany natomiast jest „Robotnik”, czego dowodem sprawa z drukarstwem, urzędowe ogłoszenia i wysłanie do Genui przedstawiciela „Robotnika”. Następnie mówca ujmuje się za posłem Dabalem i zarzuka Rządowi stosowanie metod prowokacyjnych. Cytuje niejakięgo Szpiglia, który w tym celu wkroczył się do komunistów. (Tow. Barlicki: Jak pan? do nas! Głos: Renegat, jak pan!). Uskarża się na złe traktowanie więźniów, na popieranie bogatych chłopów, na tolerowanie paskarstwa. Ogólna sytuacja europejska jest taka, że wchodzący w okres wojen narodowych większych, niż były od V stulecia. Sposób na to nie jest taki, żebyśmy czekali z bronią u nogi i przygotowywali się do obrony, bo nieprzyjaciół będzie więcej, niż przyjaciół. (Głos: Więc mamy się poddać?). Nie, lecz jedynym wyjściem jest usunąć bezwzględnie granice. Dopiero wtenczas kwestie narodowościowe będzie można rozwiązać. Wielkim krokiem zbliżamy się do rewolucji społecznej, nietylko w Polsce, lecz i gdzieindziej. (Głos: Dłaczego Czczerin pił zdrowie króla?). Ja za Lenina ani za Czczerina nie odpowiadam.

Miljardy, wydawane na wojnę, musiały się zemścić na polityce. (Głos: Ile kosztuje marka w Rosji?). My powoli dochodzimy do tego, co jest w Rosji. Deficyt się pomnaża i taka gospodarka doprowadzi do rewolucji społecznej, a wtedy proletarijat ujmie władzę w ręce, zaprowadzi dyktaturę i wtedy dokona reform socjalnych.

Marszałek: Dyskusja wyczerpana. Jest tylko jeden wniosek pos. Daszyńskiego. Głosowanie nad nim odbędzie się dopiero wówczas, gdy będzie rzeczywiste plenum.

DZISIEJSZE POSIEDZENIE.

Następne posiedzenie dziś o godz. 10 rano. Na porządku dziennym: 1) ordynacja wyborcza; 2) nagłość wniosku w sprawie pogwałcenia Konstytucji i nadużycia władzy przez organy policji.

INTERPELACJA

posła Stanisława Bagińskiego i tow. ze Z. P. P. S. do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie nadużycia władz administracyjnych na kresach wschodnich.

1) W powiecie brańsławskim wójt gminy Szobdzkiej (a także i w innych gminach) otrzymał w

piętych dniach kwietnia r. b. rozkaz spędzenia ludzi wyłącznie włościan, nie wyłączając bezrolnych, na darmowe roboty przy oczyszczeniu i odkopaniu z śniegu toru kolejki wąskotorowej Brawlas — Druja. Rozporządzenie to wyszło z województwa Nowogrodzkiego i jest jaskrawym nadużyciem. Ludność była oburzona, lecz bezradna, zwłaszcza, że za niestawienie się grożono karami pieniężnymi.

2) Na tejże samej kolejce płacono wynajętym dziennym robotnikom należność za pracę tylko raz w miesiącu, czasem zalegano z płacą w ciągu kilku miesięcy, chociaż byli wynajęci na t. zw. dniówkę. Niektórym robotnikom nie zapłacono wcale, dlatego, że zapomniano ich wpisać na listy; dzieciom samowolnie i bezprawnie zmniejszano płacę, ustaloną poprzednio. Kiedy robotnicy protestują przeciwko podobnym nadużyciom, nadzorujący obchodzą się z nimi niesłychanie brutalnie — wymyślają i wyrzucają, nie słuchając i nie chcąc rozmawiać z żalącymi się.

3) Porucznik Ludwik Semk z baonu cełnego Nr. 27, zamieszkały w Uzmionach, pow. Dziśnieńskiego (gmina Leonpolska) zajął bezprawnie lokal szkoły w Uzmionach. Interwencja wojta pozostała bez skutku, zaś władze administracyjne nie zajęły się sprawą, mimo, iż zajęcie lokalu spowodowało przerwę w nauce, zaś pomieszczenie tymczasowe, jakie dano szkole mieści się we wsi Borsukach w ciemnej i nieodpowiedniej izbie, zaś nauczycielka mieszka na końcu ołbrzymiej tej wsi i zmuszona jest brnąć po kolanach w błocie i śniegu, aby się dostać do szkoły na drugi koniec wsi.

Oto kwiatki z działalności „kacyków” na kresach wschodnich.

Podając je do wiadomości Pana Ministra, zwracam się zapytaniem, czy Pan Minister zechce wydać polecenie zbadania powyższych spraw oraz czy zechce zawiadomić interpellantów, w jaki sposób sprawy te zostały załatwione?

Warszawa, 4 maja 1922 r.

Kronika sejmowa.

KONWENT SENJORÓW.

Na wczorajszym posiedzeniu konwent obradował nad ustaleniem programu prac sejmowych. Ks. Lutosławski zaproponował, aby dyskusję generała nad ordynacją wyborczą opuścić, a rozpocząć od szczegółowej. Ten „mądry” projekt jednomyślnie odrzucono.

P. marszałek zaproponował, by skrócić czas przemawiań w debacie szczegółowej do 5 minut. Tow. Barlicki i p. Rataj i szereg innych mówców wystąpili przeciwko temu, wskazując na wielkie znaczenie niektórych artykułów ordynacji wyborczej. Postanowiono narazie debaty nie ograniczać, natomiast za ogólną dyrektywę przyjąć skracanie przemówień w granicach możliwości.

Sprawę ustawy o gminie wiejskiej połączono do uzgodnienia między Stapińczykami a innymi stronnicami.

W sprawie załatwienia petycji postanowiono utrzymać dotychczasowy sposób postępowania.

Konwent zajął się następnie ułożeniem planu najbliższych prac Sejmu, przyczem tow. Barlicki gorąco polecił do załatwienia ustawę o pomocy finansowej dla miast. Poseł zaś Federowicz wyjaśnił, iż ta sprawa zostanie przygotowana do załatwienia w ciągu najbliższych dwóch tygodni. W sprawie innych najbliższych prac Sejmu p. Trampczyński zaproponował, aby posłowie zgłaszali swe projekty w gabinecie marszałka i w najkrótszym czasie można będzie ponownie zwołać w tej sprawie konwent.

Omówiono również sprawę czy mogą odbywać się posiedzenia komisji skarbowo-budżetowej równocześnie z plenarnymi posiedzeniami. Postanowiono, że zasada równoległości jest dopuszczalna, o ile jakiś klub nie zaprotestuje i o ile doniosłość obrad plenarnych nie stanie na przeszkodzie.

PRAWDOMÓWNOŚĆ P. DUBANOWICZA.

Usprawiedliwiając się onegdaj z zarzutem sfałszowania tekstu art. 72 Konstytucji p. Dubanowicz twierdził, że porozumiewał się w sprawie zmian, które miał zamiar dokonać z prezesem komisji kodyfikacyjnej, p. Lechowiczem. P. Dubanowicz miał na myśli oczywiście dyrektora dep. legislatywnego w Radzie Ministrów, p. Lechowicza. Otóż stwierdzamy, że p. Dubanowicz raz jeszcze skłamał, powołując się na rozmowę z p. Lechowiczem, gdyż p. Lechowicz wtedy, kiedy uchwalono Konstytucję w trzecim czytaniu, w Warszawie wcale nie było. P. Lechowicz był w Rydze na rokowaniach pokojowych z Rosją i wrócił do Warszawy już po uchwaleniu Konstytucji.

O WŁAŚCIWY TEKST KONSTYTUCJI.

W komisji konstytucyjnej dyskutowano wczoraj nad ustaleniem istotnego tekstu art. 66 Konstytucji o zespoleniu organów administracji państwowej w poszczególnych jednostkach terytorjalnych. Dyskusji nie ukończono, odkładając ją do następnego posiedzenia.

SAD MARSZAŁKOWSKI.

Pod przewodnictwem marszałka Sejmu odbył się wczoraj sąd honorowy w sprawie zaręku pomiędzy posłami Brylem a Stapińskim, polegającego na tem, że pos. Stapiński z trybuny sejmowej zarzucił p. Brylowi, iż ten organizując spółki dzwonne, działał na szkodę państwa. Pos. Bryl zastępował pos. Rosset, pos. Stapińskiego — tow. Marek

Pos. Stapiński nie stawiał się osobiście na sąd, porzucił na przesłaniu listu, w którym oświadczył, że padł ofiarą nieporozumienia i cęfa swoje zarzuty. Oświadczenie to uznane zostało za wyściszające załatwienie sprawy.

SPRAWA DOZORCÓW DOMOWYCH.

Połączone komisje prawnicza i ochronny pracy obradowały wczoraj nad projektem rządowym ustawy o załatwianiu zatarc między właścicielami domów a dozorcami.

Tow. Ziemiński zgłosił wniosek, ażeby w rokowaniach z dozorcami brali również udział przedstawiciele lokatorów. Wniosek ten popierany przez tow. Libermana i Ręgera spotkał się z opozycją wszystkich innych klubów z wyjątkiem klubu N. P. R., który głosował razem z socjalistami.

Przeciwno dopuszczeniu lokatorów wypowiedzieli się również w imieniu chadeków pos. Gdyk i ks. Kaczyński.

W końcu wyłoniona została podkomisja, która ma opracować projekt ustawy i przedstawić go połączonym komisjom we wtorek.

OCHRONA LOKATORÓW.

Wczoraj na komisji prawniczej obradowano nad sprawą komisji odwoławczej dla plac komornianych, centralnej i wojewódzkiej. Przedstawiciel min. spraw wewnętrznych oświadczył, że min. jeszcze nie zajęło stanowiska w tej sprawie, wobec czego tow. Pużak zaproponował odrócenie rozprawy. Większość komisji mimo to uchwaliła kontynuować dyskusję. Przedstawiciele P. P. S., N. P. R. i pos. Grzędziński opuścili wtedy posiedzenie i zdekompletowali komisję.

WZMOCNIENIE RUCHU BUDOWLANEGO.

Na odbytym wczoraj posiedzeniu podkomisji do badania kryzysu w przemyśle rozpatrywano sprawę odbudowy mostu Poniałowskiego oraz sprawę podjęcia robót przy budowie kolonii urzędniczej na Żoliborzu.

W dyskusji nad pierwszą z tych spraw przedstawiciel min. skarbu zgodził się na udzielenie kredytu w wysokości 300 milionów mk. na odbudowę mostu. Wice-prezydent Warszawy Jablonski oświadczył, że magistrat przystąpi do odbudowy natychmiast po otrzymaniu odnośnej uchwały Rady miejskiej.

Przy rozpatrywaniu sprawy Żoliborza przedstawiciel min. robót publicznych ożnajmiał, że dn. 1 b. m. min. przystąpi do podjęcia robót przy budowie kolonii urzędniczej.

Następnie po wysłuchaniu referatu p. Średniewskiego o robotach publicznych podkomisja przyjęła następujące rezolucje referenta:

Wzywa się Rząd, aby jaknajrychlej rozpoczął:

- 1) roboty publiczne w tych miejscowościach, gdzie trwa bezrobocie.
- 2) aby prowadził dalej już rozpoczęte roboty przy budowie dróg i kolei oraz aby rozpoczął budowę gmachów państwowych, objętych budżetem, dla dania zarobku ludności bezrobotnej i żeby marnującą się bezpowrotnie siłę ludzką i chęć do pracy użytkować dla dobra społeczeństwa.
- 3) aby wzywał samorządy do jaknajrychlejszego rozpoczęcia robót koło naprawy dróg i mostów, udzielając im dogodnego kredytu.
- 4) aby wdrożył starania w kierunku przyspieszenia budowy zakładów elektrycznych w niektórych miejscowościach Małopolski, co uchwalone już zostało przez Sejm.
- 5) aby podania spółek udziałowych i akcyjnych jaknajrychlejszym, załatwiał i zawiązywał, by w ten sposób pobudzić inicjatywę kapitału prywatnego.
- 6) aby jaknajrychlej wniósł do Sejmu projekt ustawy o dopuszczeniu kapitału prywatnego (krajowego i zagranicznego) w syndykatkach lub spółkach akcyjnych, zorganizowanego do budowy dróg wodnych.

ROZBUDOWA MIAST.

Podkomisja rozbudowy miast ustaliła w porozumieniu z min. sprawiedliwości tekst art. 6 (o wyłączeniu) ustawy o rozbudowie miast. Według tego art., wyłączenie gruntów i nieruchomości na rzecz miast jest dopuszczalne tylko ze względu na brak mieszkań. Wyłączenia w celu powiększenia zapasu gruntów są niedopuszczalne.

Według art. 11 projektu ustawy orzecznictwo o potrzebie i rozciągłości wyłączenia należy być do sądów powiatowych (pokoju), na których terytorium nieruchomość jest położona. Wreszcie przyjęto jeszcze art. 12 — 15 projektu.

SALINY ZOSTAJĄ POD ZARZĄDEM MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU.

Komisja skarbowo - budżetowa rozpatrywała wczoraj przekazany jej przez Izbę wniosek nagły tow. Diamanda w sprawie pozostawienia przy min. przemysłu i handlu zarządu salin małopolskich. Referował tow. Moraczewski, wykazując, że M. P. i H., posiadające odpowiednie siły fachowe, powołane jest w pierwszym rzędzie do zarządzania przedsiębiorstwami górnictwa.

Min. skarbu Michalski domagał się przekazania zarządu salin jego ministerjum, dowodząc, że na mocy ustawy austriackiej o monopoliach, saliny te ze względów prawnych winny podlegać min. skarbu, oraz, że gospodarka w nich wymaga szybkiej sanacji, którą, zdaniem p. Michalskiego, może najprędzej uskutecznić min. skarbu.

Minister przem. i handlu Ossowski, oświadczył, że ze względu na to, by cała gospodarka solna znajdowała się w jednym ręku, zgadza się na przekazanie salin min. skarbu.

W dyskusji jednak większość komisji wyraziła pogląd, że właśnie min. przem. i handlu powołane jest do zarządzania salinami małopolskimi, wobec czego p. Michalski wyraził zgodę na pozostawienie salin przez czas jakiś jeszcze pod zarząd M. P. i H. Następnie oświadczył, że w krótkim czasie przedłoży Sejmowi projekt ustawy o zniesieniu monopoli solnego, aby w ten sposób zmusić saliny państwowe do wytrzymania współzawodnictwa z salinami prywatnymi.

Wobec oświadczenia min. Michalskiego, załatwiającego przychylnie wniosek tow. Diamanda, uchwał żadnych nie powzięto.

OSADNICTWO WOJSKOWE.

Komisja rolno rozpatrywała wczoraj interpelację posła Poniałowskiego w sprawie osadnictwa wojskowego na kresach wschodnich. Informacji z ramienia Rządu udzielił inż. Kasiński, przez komisję międzyministerjalną do spraw osadnictwa wojskowego i major Lechnicki, który oświadczył, że żołnierze, którzy otrzymali nadział, osiedli już na roli i pracują samodzielnie. Inż. Kasiński zakomunikował, że w komisji międzyministerjalnej ustalono, aby w ciągu 3 lat (od chwili wejścia w życie ustawy z dn. 17 grudnia 1920 r.) osiedlić 20.000 osadników, w bieżącym roku ma być osiedlonych 7.800.

BURŻUAZYJNYCH ŚWIĘTOŚCI NIE TYKAĆ.

„Kurjer Porański” w n-rze z 2-go maja dał do bry art. o zachowaniu się policji warszawskiej dn. 1 maja i trafnie wyszydził jej bohaterkie boje. Ale po przeczytaniu tego art. wydawcy przerzucili się. Jaki? Burżuazyjne pismo przeciwko policji? „Świętości nie tykać” — zawołał p. Magnuski i — wydalil sekretarza redakcji p. Kazimierza Pollacka, który „puścił” tak zuchwały artykuł.

Kronika polityczna.

STOSUNKI POLSKO - LITEWSKIE.

Wobec tego, że na Radzie Ligi Narodów będzie dyskutowana sprawa zastąpienia dotychczasowego pasa neutralnego na Suwalszczyźnie i Wileńszczyźnie przez polsko - litewską linię demarkacyjną, co wskutek odmowy Rządu kowieńskiego nawiązania bezpośrednich rokowań może być tylko na tej drodze załatwione — posłowie polscy w Paryżu, Londynie i Rzymie mają wyjaśnić rządowi, przy których są akredytowani, jak koniecznym jest zastąpienie strefy neutralnej linią graniczną ze względu na interesy wielotysięcznej ludności pasa neutralnego, oraz ze względu na utrzymanie pokoju i porządku, również stosunków polsko - litewskich.

Delegacja polska do Ligi Narodów poruszy również w obecnej sesji Rady Ligi sprawę odrzuconych przez Litwę propozycji polskich o nawiązaniu stosunków pocztowych i telegraficznych między Litwą a Polską. Litwa, która przystąpiła do Międzynarodowej Konwencji pocztowej podpisanej w Madrycie 30 listopada 1920 r., wyłamuje się obecnie bezprawnie z pod przysięgi na siebie zobowiązań międzynarodowych uzależniając zgodę na podjęcie komunikacji pocztowej z Polską od uprzedniego zawarcia umowy politycznej i naruszając w ten sposób konwencję.

UMOWA POLSKO - KLAJPEDZKA.

Dnia 27 kwietnia r. b. została podpisana w Klajpedzie umowa handlowa, opracowana w czasie pobytu delegacji klajpedzkiej w Warszawie. Imieniem Klajpedy podpisał tę umowę wysoki komisarz Petisné na mocy specjalnego upoważnienia Rady Ambasadorów.

O BĘZPOŚREDNIĄ KOMUNIKACJĘ Z LOTWĄ.

Poselstwo polskie w Rydze nawiązało wymianie zdań z rządem lotewskim w sprawie bezpośredniej komunikacji kolejowej między Warszawą a Dynaburgiem. Ustanowienie połączenia przyczyniłoby się znacznie do ożywienia ruchu z Łotwą. Dotychczas pociągi dochodzą tylko do Kalkun, skąd zaczyna się tor szeroki.

W SPRAWIE ZAMORDOWANIA DR. STYCZYŃSKIEGO.

Delegat polski do rokowań polsko-niemieckich w sprawie górnictwa, p. Olszowski, wystosował do przewodniczącego konferencji polsko-niemieckiej, p. Calondera, notę w sprawie zaręczynowa dra Styczyńskiego.

Nota wskazuje na szereg zamachów, dokonanych w ostatnich czasach przez orgeschowców w części niemieckiej G. Śląska, oraz na śmierć 17 żołnierzy francuskich, będącą skutkiem istnienia tajnych niemieckich szwadronów broni.

Przechodząc do morderstwa dra Styczyńskiego, nota stwierdza, że Contr. Rada Ludowa Polska po ostatnich zamachach oświadczyła, że nie może nadal odpowiadać za następstwa, jakie mogą wynikać z rozdarczenia, vyplývającego z zamachów na spokojną ludność polską.

Wspomnianą deklaracja Rady Ludowej Pol. była zakomunikowana prez. Calonderowi w dn. 15 marca r. b., o potrzebę zaś interwencji u delegacji niemieckiej zwracał się p. Olszowski do prez. Calondera w dn. 14 marca. Obecnie p. Olszowski ponawia prośbę swą uważając, że pacyfikacja G. Śląska jest nieodzowna dla zrealizowania zadań konferencji pol.-niem. w sprawie G. Śląska.

KAPITAŁ ANGIELSKI NA G. ŚLĄSKU.

Znany w górnśląskich sferach przemysłowych

finansista angielski, lord Cosens Hardy, przyjechał do Warszawy. Dotąd uchodził on za współpracownika jednej z firm niemieckich, którą miał zastąpić. Obecnie jego podróż do Warszawy ma być próbą nawiązania kontaktu z Rządem polskim współpracując z nim, której szukają firmy istotnie angielskie.

UTRUDNIENIA REPARACYJNE.

Chargé d'affaires Ruplej Pol. w Moskwie wręczył w komisuracji do spraw zagr. R. S. F. S. R. notę, która stwierdza, iż pomimo wielokrotnego o szereg interwencji interwencji rządu polskiego do rządu R. S. F. S. R. w sprawie uregulowania przewozu reparatorów, wracających z Rosji, dotychczas załatwienie to nie zostało. Wbrew umówieniu art. XXIX Układu o Repatriacji z dn. 24 II 1921 r. oraz art. 1 Umowy kolejowej z dn. 26 X 1921 r., które przewidują, że rosyjskie pociągi z reparatorami mają przychodzić do polskiej pogranicznej stacji Stolpce, pociągi te jednak dochodzą jedynie do granicy polsko-rosyjskiej do punktu Kolesowa.

Polscy odbiorcy punkt w Stolpcech zgodnie z układem o repatriacji, upośledzony jest w odpowiedni urządzeniu, natomiast polsko-rosyjski pograniczny punkt Kolesowa, o którym nie ma mowy wż. wspom. układy, jest położony w czystym polu i całkowicie nie nadaje się na punkt odbiorczy. Pomimo to jednak pociągi rosyjskie repatriacyjne dochodzą jedynie do Kolesowa, podczas gdy jednocześnie pociągi z ładunkami, wysyłanymi z Rosji na eksport na Zachód, przychodzą do Stolpce, gdzie są przeładowywane do polskich wagonów. Również przychodzą stąd do Stolpce rosyjskie próżne pociągi po ładunki aaprowizacyjne, przeznaczone przez Ligę Narodów dla głodnych w Rosji, aczkolwiek sprzeciwia się to art. 1 Umowy kolejowej, według której ładowane pociągi polskie winny dochodzić do rosyjskiej stacji Niechorzele, gdzie ma być dokonywany przeładunek towarów z wagonów polskich do wagonów rosyjskich.

Powyzszy stan rzeczy znieważa rząd polski do przypuszczenia, że chodzi tu o systematyczne utrudnianie repatriacji ze szkoda dla obywateli polskich. Wobec tego, iż podobna sytuacja jest niedopuszczalna zarówno ze względów humanitarnych, jak też humanitarnych, nota polska domaga się niezwłocznego zastosowania się Rosji do układu repatri. i umowy kolejowej i oświadcza, że gdyby w dalszym ciągu pociągi rosyjskie z reparatorami nie przychodziły do Stolpce, a pociągi polskie z transportem żywnościowymi nie były przyjmowane na st. Niechorzele, rząd polski wzięłoby się zmuszoną wystrzegać przejmowanie do stacji Stolpce rosyjskich pociągów z próżnymi wagonami.

Wreszcie nota oświadcza, iż rząd polski gotów jest podjąć się wykonywania całej pracy reparatorowej w obydwóch kierunkach na swej stacji Stolpce, o ile władze sowieckie przestaną się, o ile nie potrafią podjąć swym zobowiązaniem, lecz w takim razie uważa, że należałoby niezwłocznie odpowiednio zmienić umowę kolejową, za co rząd polski gotów jest się zgodzić, aczkolwiek art. 27 Umowy kol. przewiduje, że wszelkiego rodzaju zmiany w Umowie mogą być wprowadzone po uprzednim uzgodnieniu z Rządem Rosji o tem drugiej stronie.

REPARACJA JENCÓW WOJENNYCH Z ROSJI.

Starania o podjęcie nowo repatriacji jenców wojennych z Rosji, czynione przez międzynarodowe Tow. Czerwonego Krzyża, na forum Ligi Narodów zostały uwiecznione pomyślnym skutkiem. Wobec tego akcja repatriacyjna będzie prowadzona do końca czerwca drogą na Rygę, Szczecin i Pasaż.

RADA MINISTRÓW.

Na posiedzeniu, dnia 5 maja r. b. Rada Ministrów postanowiła utrzymać stanowisko neutralne wobec projektu ustawy o ordynacji wyborczej, to Sejmowi i senatu, wysłuchawszy sprawozdania ministra pracy i opieki społecznej, o sprawie urzędu emigracyjnego, uchwaliła wnioski przystąpienia do międzynarodowych środków lokomocji ministerjum spraw wojskowych i załatwić szereg spraw bieżących. Zamykając posiedzenie prezydent ministrów wyraził podziękowanie za pracę ministrowi Wybidziemu, który stepującemu z gabinetu wskutek zbliżowania ministerjum b. dzielnicy pruskiej. (PAT).

Nadużycia policyjne.

Dnia 22 z. m. agenci defensywy policyjnej w asyście policjantów obsadzili jeden z lokali oddziału warszawskiego Zw. zawodowego przemysłu skózanego przy ul. Nowolipki 7.

Po szczegółowej rewizji w czasie której nie znaleziono, agenci lokal zamknęli i opieczętowali. Świadczeniem całej tej procedury był funkcjonariusz tegoż Związku.

W ciągu tygodnia defensywa policyjna dokonała wycieczek nocnych do mieszkań funkcjonariuszy i przewodniczącego Związku, u których również nie osobiłwiego nie znaleziono. Wynika stąd pytanie, na jakiej zasadzie trzyma się pod rygiem lokal robotniczy.

W czwartek d. 4 maja wieczorem, w lokalu oddziału Związku zawodowego robotników przemysłu chemicznego, Chłódna 17, odbywało się ogólne zebranie nowoprzyłączonej sekcji grzebienniczy. Na zebraniu tem byli polscy i żydowscy robotnicy, gdzie omawiano wystawienie zadań. W czasie tego zebrania wkroczyła policja z agentami defensywy i zapytała, czy jest pozwolenie komisarza Rządu na zebranie. Gdy jej tłumaczono, że Związek nie potrzebuje pozwolenia na zebrania swoich członków we własnym lokalu, policja zrobiła rewizję i jeden z agentów pobił robotnika — Żyda.

Oddział Likwidacji Demobilu Wojskowego

sprzedaje

Prasy, Sieczkarnie, Kuchnie polowe, Odpadki skóry, Różne szmaty, Formy do chleba, Wagi, Węże gumowe, Opony w Poznaniu

Silnik benzynowy, Tokarki, Wiertarki, Butle do tlenu, Boice, Boraks, Dykty, Mat-rjały i przyrządy laborator. Różne czapki i papachy stare i nowe, Buty gum. w Warszawie

Bryczki, Powozy, Samochody w Łodzi
Odpadki skór, butów i materiałów w Grudziądzu

Lokomobile, Wozy, Omnibusy, Furgony, Szmale, Baraki, Butelki, Skrzynki w Lublinie

Podkowy, Nosze sanitarne, Piecyki polowe, Kregi ratownicze, Odpadki parczane i skórzane, Łubin, Wapno mielone, Boczki, Motocykle, Samochody w Krakowie

Szczegóły patrz

„Demobil” zeszyt 32-gi

Termin składania ofert 24 maja 1922 r.

Konferencja genueńska. Po wręczeniu memorjału.

ZASTRZEŻENIA CZICZERINA.

Genua, 5 maja. — (P. A. T.). W rozmowie z dziennikarzami Cziczerin wyraził ubolewanie z tego powodu, że propozycje, przedłożone Rosjanom, a w szczególności te, które dotyczą kwestji własności prywatnej, oznaczają krok wstecz. Postanowienia, dotyczące propagandy, nazwał Cziczerin absurdem, albowiem zgodnie z nimi komunisti, przyjeżdżający do Rosji, mieliby tam mniejszą swobodę niż we własnym państwie.

ROSJANIE INORFMUJC SIĘ W SPRAWIE KREDYTU.

Genua, 5 maja. — (P. A. T.). Dziś po południu odbyła się konferencja między Cziczerinem i Krasinem z jednej a Sir Worthingtonem Ewansem z drugiej strony. Jak słychać Rosjanie chcieli zasięgnąć informacji w sprawie kredytu, od której do sprawy uzależniają przyjęcie memorandum. Największe trudności nasuwa art. 1 (powstrzymanie się od propagandy) oraz art. 7 (kwestja własności prywatnej obywateli). W sprawach tych trudno będzie dojść do porozumienia. Rosjanie mają nadzieję, że w razie gdyby Francja i Belgja wycofały się z rokowań z sowietami, reszta mocarstw rokowania te będzie kontynuowała i coby do powyższych punktów poczynione będą pewne ustępstwa. Odpowiedź Rosjan na wręczony im ultimatum oczekiwana jest w poniedziałek.

ODBUDOWA ROLNICTWA W ROSJI.

Genua, 5 maja. (PAT). Rakowski w imieniu delegacji rosyjskiej wręczył konferencji nowy memorandum, dotyczący odbudowy rolnictwa w Rosji. Na odnowienie dróg komunikacyjnych w Rosji potrzebny jest kredyt 5 miliardów rubli w złocie, z czego połowę będzie musiała dostarczyć zagranicą. Na odbudowę rolnictwa trzeba będzie w najbliższych 3 do 5-ciu latach 2795 milionów rubli w złocie.

STANOWISKO FRANCJI I BELGJI.

Genua, 5 maja. — (P. A. T.). Delegat Francji Barrere złożył dziś wizytę delegatowi włoskiemu Szanzerowi. W tym samym czasie członek delegacji francuskiej Massigly złożył wizytę Lloyd George'owi. Obaj delegaci francuscy oświadczyli, że Francja przyłącza się całkowicie do stanowiska Belgji w sprawie memorandum rosyjskiego i nie może przyjąć tego memorandum w obecnej formie.

MALA ENTENTA POPRZE FRANCJĘ.

Genua, 5 maja. (PAT). „Corriere della Sera” donosi, iż Mala Ententa zamierza nie przyłączyć się do memorandum, jeżeli Francja definitywnie odmówi zgody na ten memorandum. Belgja obstaje uporczywie przy swym stanowisku. Co do odpowiedzi rosyjskiej slychać w kolach delegacji rosyjskiej, że powstały

O zasadę największego uprzywilejowania

POSIEDZENIE PODKOMITETU GOSPODARCZEGO.

Genua, 5 maja. (P. A. T.). — Drugie posiedzenie podkomitetu gospodarczego wypełniły energiczne przemówienia za zasadą największego uprzywilejowania. Pierwszy przemawiał delegat francuski Sorrens, który oświadczył, że system największego uprzywilejowania zawiera w sobie sprzeczności, ponieważ rozszerza koncesje, przyznane jednemu państwu na wszystkie inne, które nie są obowiązane do udzielania wzajemnych koncesji. W każdym razie dziś jeszcze byłoby przedwczesne zaprowadzać jako powszechnie obowiązujący system największego uprzywilejowania, ponieważ stosunki gospodarcze i monetarne jeszcze nie zostały należycie uregulowane. Konferencja genueńska nie może żadną miarą zobowiązać mocarstw sprzymierzonych, aby się zrzekły prawa jednostronnego największego uprzywilejowania, ponieważ opiera się ono na traktatach pokojowych. Ta jednostronność była i jest jeszcze dzisiaj uzasadniona.

Delegat szwajcarski Schulthes oświadczył, że Szwajcarija jest za największym uprzywilejowaniem, nie może jednak obecnie np. wobec Niemiec zastosować tej zasady ze względu na stosunki monetarne, gdyż inaczej zrujnowałyby się gospodarczo. Proponuje on rezolucję kompromisową, według której w wypadkach koniecznych byłoby już teraz możliwe zastosowanie ogólnej zasady naj-

trudności porozumienia się z Rosją, gdyż w ostatnich dniach nie działa stacja telekrowa.

ORIENTACJA PAŃSTW BAŁTYCKICH.

Paryż, 5 maja. (PAT). Lotewskie Biuro Korespondencyjne w Paryżu zaprzecza za pośrednictwem agencji Havasa wiadomości, podanej przez jedno z pism angielskich z Genui, jakoby państwa bałtyckie miały obecnie zmienić swą orientację, zbliżając się i uznając mową rosyjsko-niemiecką kombinację, a odbiegając od dotychczasowego współdziałania z Polską.

POLSKA A ROSJA.

Genua, 5 maja. — (P. A. T.). Wczoraj w południe odbyło się spotkanie ministra Skirmunta z Cziczerinem. W rozmowie poruszono obecną sytuację, wytworzoną pomiędzy Polską a Rosją. Należy przypuszczać, że na skutek tej rozmowy nastąpią pewne ułatwienia i odprężenie sytuacji.

Sprawa wschodnich granic Polski

ROZMOWA MIN. SKIRMUNTA Z LLOYD GEORGE'EM.

Genua, 5 maja. — (P. A. T.). Minister Skirmunt odbył dzisiaj przed południem blisko półtoragodzinną rozmowę z Lloyd George'm, w której omawiano ogólną sytuację konferencji genueńskiej, oraz najważniejsze problemy, wobec których obecnie znajduje się konferencja. Poruszono również kwestję granic wschodnich, co do której stwierdzono, że załatwienie tej sprawy należy do państw sprzymierzonych i Polski, nie należy zaś do konferencji genueńskiej. Lloyd George uznał potrzebę rychłego jej załatwienia, jednocześnie zapewniając, że nie przedsięwzięcie nic w tej sprawie bez uprzedniego porozumienia się z ministrem Skirmuntem.

Rokowania z Niemcami

Berlin, 5 maja. (PAT). (Wied. B. K.). „Vossische Zgt.” donosi z Genui, że kanclerz Wirth odbył z Lloyd George'em konferencję, w czasie której przedstawił obszernie premierowi angielskiemu sytuację w Niemczech i wynikającą stąd konieczność omówienia szczegółowo naglących spraw, interesujących Niemcy. Żadna z obu stron nie uważa tej akcji za jakąś akcję odrębną.

— „Lokal Anzeiger” donosi ze źródła angielskiego z Genui, że Lloyd George w czasie rozmowy z kanclerzem Rzeczy stalarł się go nakłonić, aby odroczył swój wyjazd do Berlina i przyrzekł mu, że po powrocie Barthou odbędzie się konferencja między Barthou, Lloyd George'em, Rathenauem i Wirthem

większego uprzywilejowania. Jugosłowiański delegat przyłączył się w imieniu Malej Ententy do tego stanowiska.

Delegat angielski lord Grean życzy sobie, aby uchwałę poprzedzało oświadczenie, iż państwa reprezentowane na konferencji uznają zasadę największego uprzywilejowania, jako konieczną podstawę obrotów międzynarodowych. Uznanie to ma dla Europy bardzo wielkie znaczenie, albowiem po konferencji genueńskiej państwa europejskie nie powinny obierać odrębnych dróg przy stosowaniu zasady największego uprzywilejowania. W odpowiedzi delegatowi francuskiemu, który jest za wnioskiem szwajcarskim, a na oświadczenie angielskie zgodził się nie może. Lord Grean odpowiada, że jego wniosek zyskałby z pewnością większość. Nie pragnie on jednak majorzacji i zadowolony jest tem, że na wstępie będzie powiedziano, że większość delegatów uważa największe uprzywilejowanie za nieodowne.

Wniosek ten został przyjęty.

Podatki celne.

Delegat niemiecki, sekretarz stanu Hirsch, postawił wniosek, aby cołniczo zarządzenia, skierowane przeciwko krajom, mającym zdeprecjonowaną walutę, jeżeli w tych krajach w ostatnich 6 miesiącach nie ujawniła się dalsza deprecjacja pieniądza. Jeżeli pieniądz danego państwa będzie przez 12 albo nawet tylko przez 6 miesięcy utrzymywał

się na stałym poziomie, wtedy nie należy przypuszczać, aby ceny wewnętrzne nie przystosowały się do kursu walutowego. Delegat Francji oświadcza, że system podatków celnych względem krajów ze zdeprecjonowaną walutą jest chybiomy. Sekretarz stanu Hirsch odpowiada, że różniczkowania mimo to istnieją i dlatego konieczna jest rezolucja, albowiem różniczkowania podkopują moralność handlowa.

Delegat francuski odpowiedział na to w ostrym tonie, że w sprawach moralności gospodarczej nie może przyjmować nauk i że system zakazu wywozu, praktykowany w Niemczech, tej moralności nie podnosi. Przyjmuje jednakże z zadowoleniem do wiadomości, iż ujawnia się dążenie do zniesienia tych zarządzeń.

— Wczoraj o godz. 11 m. 40 przed południem minister Barthou, wyjechał z Paryża do Genui.

Echa układu naftowego

PROTEST ST. ZJEDNOCZONYCH.

London, 5 maja. — (P. A. T.). Havas. Dzienniki donoszą z Waszyngtonu, że rząd Stanów Zjednoczonych polecił swym posłom w Londynie i Rzymie przeprowadzić ankietę w sprawie zawarcia układu pomiędzy Rosją a Anglią i Holandią. Gdyby nawet ankietę ta wykazała, że układ podobny nie został jeszcze zawarty, ale że toczą się rokowania w celu jego zawarcia, to już w tym wypadku Ameryka założy protest przeciwko temu działaniu, noszącemu charakter monopolewej eksploatacji bogactw Rosji, oraz będącemu pogwałceniem przyjętej przez sojuszników zasady „otwartych drzwi” w stosunku do Rosji.

Sprawa układu rosyjsko-niemieckiego

STANOWISKO KOMISJI ODSZKODOWAŃ.

Paryż, 4 maja. (P. A. T.). — Komisja odszkodowań zakomunikowała wynik badań przeprowadzonych nad traktatem rosyjsko - niemieckim z Rapallo, którego artykuł drugi przewiduje zrzeczenie się przez Niemcy pretensji powstałych na skutek zastosowania ustaw i zarządzeń sowieckich. Komisja zaznacza w swej odpowiedzi, że Niemcy nie mogą uchylać się od poniesienia skutków tych praw, które na mocy traktatu wersalskiego przelane zostały na komisję odszkodowań. Komisja ta wzywa rząd niemiecki, aby:

- 1) wyszczególnił, jakie są owe prawa, których się żreka na mocy traktatu rosyjsko - niemieckiego.
- 2) aby powiadomił, dlaczego zrzeczenia się tych praw dokonał bez uprzedniego zasięgnięcia zgody komisji,
- 3) aby zapewnił, że to zrzeczenie się praw w żadnej mierze nie wpłynie pod postacią sumy odszkodowań wyrównawczych dla obywateli niemieckich na stan budżetu Rzeczy,
- 4) zagwarantuje, że wysiłki Niemiec, zdążające w kierunku odbudowy ekonomicznej Rosji w żadnej mierze nie staną na przeszkodzie do wykonania traktatu wersalskiego.

Komisja zastrzega sobie wreszcie prawo rozpatrzenia przez sprzymierzonych skutków zastosowania traktatu rosyjsko - niemieckiego, celem za-decydowania, jakie będzie należało przedsięwziąć środki, w celu zabezpieczenia przywilejów i interesów państw sprzymierzonych.

Sprawa długów wojennych

Nowy Jork, 5 maja. (PAT). (Havas). Paryski korespondent „Associated Press” donosi, że amerykańska komisja konsolidacji długów wojennych zwróciła się niedługo do rządu francuskiego z prośbą o sformułowanie wszystkich urąg w kwestji wyłonienia amerykańskiej ustawy dotyczącej konsolidacji długów. Słery rządowe interpretują to wystąpienie komitcji, jako dyskretne przypomnienie, że nadszedł czas rozpoczęcia rokowań w sprawie długów wojennych. Można przypuszczać, że Francja w swej odpowiedzi podkorsła, że jest gotowa zapłacić wszystkie swe długi pod warunkiem, że uzyska od swych dłużników zwrot swych należności.

Wiadomości telegraficzne.

— Z dnem 5 b. m. władze koalycyjne na G. Śląsku zmniejszy stan obłożenia w pow. Gliwickim i Zabruskim, oraz w samym mieście Gliwicach.

— Na posiedzeniu lotewskiej Rady Ministrów postanowiono ze względu na bezpieczeństwo publicznego przedłużyć stan wojenny w pasie nadgranicznym na przeciąg sześciu miesięcy.

— Z Tokio donoszą: W związku z ustąpieniem rządu japońskiego przyszło do poważnych demonstracji na rzecz nowego prawa wyborczego, przy-czem musiano użyć wojska do przywrócenia porządku.

Centralne Związki Zw. Pracown. i Pracownic-Fryzjerskich w Polsce w m. st. Warszawie

Bracka Nr 17 i Leszna 96 19.

Do wszystkich Oddziałów i Związków Zawodowych Pracowników Fryzjerskich w Polsce: (Zjednoczona Komisja Zjazdowo - Organizacyjna komunikuje, iż 4 i 5 czerwca r. b. odbędzie się Zjazd Pracowników Fryzjerskich z całej Rzeczypospolitej Polskiej.)

Oddziały, jak również i Związki winny do dnia 20 maja r. b. nadesłać sprawozdania:

- 1) ilość członków;
- 2) warunki pracy;
- 3) dokładny adres.

Wszelką korespondencję, wchodzącą w zakres Zjazdu, prosimy nadsyłać podług adresu siedziby Zjednoczonej Komisji Zjazdowo - Organizacyjnej, ul. Bracka Nr. 17, Warszawa.

Z życia partji.

Chór w dniu 6 maja r. b. o godz. 9 i pół urzę-dza dla członków oraz wprowadzonych gości wieczornice, urozmaiconą bogatą częścią koncertową.

Ruch zawodowy.

Kolonje letnie dla dzieci robotniczych. Zapisy na kolonje letnie odbywają się codziennie między 4 a 6 po poł. w lokalu „Robotnika”, Warecka 7.

Zebrań ogólne pracowni i pracowników kra-wieckich odbędzie się dn. 7 bm. o godz. 10 rano w lokalu Związku, Bracka 17. Towarzysze, stawcie się licznie. Sprawy b. ważne.

Rozmaitości.

O trzy za dużo...

(Autentyczne).

W komisji skarbowo - budżetowej jeden z posłów skarży się, że monopol solny obciąża każdego obywatela 250 markami rocznie na głowę.

— Ależ to tylko pięć jajek od osoby — odpowiada przedstawiciel min. skarbu.

— O trzy jajka za dużo... — odrywa się jeden z posłów.

Dziś CYRK Otwarcie

wielkiego międzynarodowego

TURNIEJU WALKI

zapaśniczej francuskiej o nagrody pieniężne w ogólnej sumie 2 milj. Mkp. Prezentacja wszystkich współzawodników. Walczak będą: ANGLIO, RANDOLFI, JAC MOUNRO (BAHN - SAMSON), LESKINOWICZ, WEHRAM, BAGANC, HOURTIC-LON i HUBNER. Prócz walk całkowicie nowy program atrakcji z księżną RIEDJEN na czele. Początek przedstawienia o g. 8.15, walk około 10.

Jutro i w poniedziałek OSTATNIE DWA DZIE-NNE przedstawienia o 4-ej (bez walk) na które dzieci placą połowę. Wieczorem ATRAKCJE i d. c. WALK.

NA RATY

na najdogodniejszych warunkach okrycia damskie i kostjomy

Ostatnie fasony

Podwałe 9 m. 23 wprost bramy

Dr. Jan AŁAPIN Królewska Nr 31, telef. 49-44, B. star. ordyn. kl. szp. św. Łaz. Chor. wener. i skórne, niemoc piciowa. Do 2 pp. 5-7 1/2 w.

Zycie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjedn. 3990-3975.

Fuoty ang. 17550-17655.

Marki niem. 14,15.

Paryż 800-363,50.

Praga 78,80.

Otwarcie giełdy lódzkiej. W dniu 4 bm. odbyło się urzędowe otwarcie lódzkiej giełdy pieniężnej. Uskarżono pierwsze notowania.

Kronika.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie + 17,5°, najniższa + 8°.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Przeważnie pochmurno, przelotne opady, wiatry południowo-zachodnie.

a) Otwieranie i zamykanie sklepów. Magistrat postanowił zwrócić się do Rady miejskiej o ponowne ustalenie, po wysłuchaniu stron zainteresowanych, godzin otwierania i zamykania sklepów, stosownie do zmiany art. 2 ust. 3 ustawy o czasie pracy w przemysle i handlu przez uchwałę Sejmową z dn. 14 lutego 1922 r. (Podstawą obrad będą zebrańe przez komisję Magistratu w tej sprawie opinje ster kupieckich i pracowników handlowych.

„Głos lokatorski”. Zaczął wychodzić w Warszawie centralny organ trzech kołatorskich Rplbej Polskiej p. t. „Głos lokatorski”. Jako hasło swe pismo to wypisało „walkę o dach nad głową”. Adres Redakcji i Administracji „Głosu lokatorskiego” — Krak. Przedm. 70 m. 9, tel. 112-16.

Wzrost kosztów utrzymania w Łodzi. Komisja miejscowa do badania zmiany kosztów utrzymania w Łodzi ustaliła, że dn. 1 maja r. b. koszty utrzymania dziennego rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób, wynosiły 1944,50 mkł. W porównaniu zatem z kosztami utrzymania z dn. 1 kwietnia b. r. wzrosły o mkł. 80,41, t. j. o 6,36%.

ODCZYTY I ZEBRANIA.

Zjazd b. członków K. N. P. O. W. na Wschodzie. Dn. 6, 7 i 8 maja odbędzie się w Warszawie zamknięty zjazd byłych członków P. O. W. na Wschodzie. 6 maja o godz. 11-ej odbędzie się narada zbiorowa w kościele na placu Saskim, o godz. 6-jej zebraćce towarzyskiej. 7 i 8 maja od godz. 10 do 1 i od 3 do 7 obrady w teatrze Praskim (Praga, naprzeciwko kościoła św. Florjan). Lokale dla przyjezdnych zapewnione. Uczestnicy winni się zgłaszać w lokalu przy ul. Złotej 64, ob. Ożesław Złotkowski (tel. 14-50). Karty wstępu na zjazd będą wydawane 6 maja od godz. 7-jej rano do 11-jej (Złota 64, ob. Cz. Złotkowski), oraz na zebra-niu towarzyskim, dn. 8 przy ul. Złotej 64, ob. Złotkowski, sali obrad w godzinach obrad.

ZABAWY I WYCIECZKI.

Zabawa majowa w Bagateli. W dniu 7 i 8 maja Centrala Akademickich Batalionów Pomocy...

WYPADKI.

Udaremnienie kradzieży. Juljan Kopyński (Włcza 24-a) w dniu 3-cim maja siedząc w domu...

Podstęp złodziejski. Do XIII komisariatu zgłosiła się młodziutka Izabela Stefańska i zawiadomiła...

Śmierć z bójk. We wsi Umieśców, gm. Ożarów pow. warszawskiego, pomiędzy kilkoma mężczyznami...

m) Odebranie milionowych łupów. Komisarz II Brygady...

że towary te przywoził na przechowanie Chaim Biederman...

Następnie p. Szabrański dokonał rewizji w mieszkaniu B. Rottenfunda...

m) Szmagierka srebra. Wywiadowca drzygady obserwujący...

m) Echa ujęcia bandyty. Jak już donosiliśmy, w mieszkaniu...

Z sądów.

O agitację „komunistyczną”.

P. A. T. donosi z Krakowa pod datą 5-go b. m.: (Przed sądem przysięgłych w Krakowie...

(Z oskarżonych Hofman i Bednarczyk należą do P. P. S. Już to samo świadczy...

Adwokat posądzony o lichwę.

Na 10 psychocy, którą wytworzył stosunek kamieniczników i lokatorów...

Przebieg sprawy wyrokował wniósł obrońca oskarżonego...

Pod przewodnictwem sędziego Słewy rozpatrywał...

Adwokat oskarżonego w wywodzie końcowym...

Sąd po pięciominutowej naradzie osk. Grodzkiego...

Teatr i Muzyka.

PREMIERA W „NIETOPEŁU”.

W „Netoperze” dano premierę 2-aktowej groteskowej operki...

względem wokalnym zresztą b. zdolna śpiewka P. Fejner-Wisniewska...

PREMIERA W „STANCYKU”.

Rozpoczyna program wybitny artysta Stefan Jaracz...

Teatr Wielki. Dziś „Trysian i Isolda”. Jutro o g. 3 po pol. „Violetta”...

Teatr Rozmaitości. Dziś premiera sztuki w 3 aktach...

Teatr Polski. Dziś o godz. 4-ej po pol. 2-gi występ...

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś o godz. 8 wiecz. — jutro...

Teatr Reduta. Dziś i jutro wiecz. „Alchemik miłości”...

Teatr „Nowości”. Dziś „Jęć Wysokość Tancka”...

Teatr „Komedja” codziennie „Bogaty wujaszek”...

Teatr Nowy. Dziś „Japonka”. Jutro o godz. 12 pól...

Z TEATRÓW ŚWIETLYCH.

Colosseum: Chrystus.

Rzadko doprawdy spotkać się daje tak wspaniały i tak...

Dzieje Chrystusa od najmłodszych lat aż do ukrzyżowania...

Należy też zwrócić uwagę na muzykę, starannie dobraną...

Zarząd Związku Pracown. Handlow. i Przemysł. m. st. Warszawy (ul. Sienna 16)

KONKURS

na objęcie stanowiska Generalnego Sekretarza Związku, który — w myśl statutu — jest zarazem stałym członkiem Zarządu i zasiada na jego posiedzeniach.

A. DOMAŃSKI Waliców 11. Telefon 15-23. poleca ORYGINALNE PIWA GRODZISKIE (Poznańskie) MARCOWE POMORSKIE (jasne i ciemne) PORTER SKIERNIEWICKIE jasne i ciemne w beczkach, syfonach i butelkach wodę naturalną mineralną Alkaliczną „OSTROMECKO” (Pomrze).

NA RATY! tygodniowo lub miesięcznie. Pracownia okryć damskich i kostiumów w wielkim wyborze.

FOTOGRAFUJĄCIE SIĘ „Leonara” 21 Nowy Świat 21 6 fotogr. retusz. Nk. 300. 12 " " 480. Portrety wykwalifikowane

Dr. med. Merenlender chor. skóry, płciowe, wener. Jerozolimska 7 (róg Brackiej) od 6-8 w., tel. 503-11.

Dr. S. UZDANIKI chor. wewnętrzne Graniczna 4, tel. 92-57.

Lekarz-Dentysta C. Brewda Miódowa 11 róg Kapucyńskiej, tel. 155-55

Dr. med. Felahusen b. st. ordyn. szpitala, chor. weneryczne, skóry, płciowe (niemoc). Lecz. prom. Roentgena Wielka 11 do 10 r. 4-7.

Dr. med. DUBROWICZ b. lekarz klinik wiedeńskich. Wspólna 52, tel. 141-05. Chor. wener., skóry i kosmetyka do 10 rano i od 5-7.

NA RATY! na najdogodniejszych warunkach okrycia damskie i kostjomy najnowszych fasonów Nowolipie 30 m. 3, w bramie II piętro. Daję na raty miesięcznie lub tygodniowo ubiory męskie i okrycia damskie. Magazyn ubiorów męskich i okryć damskich D. Boćko, Elektoralna 45.

Zakład Chirurgiczny i Rentgenologiczny D-ra S. RUBINROTA, ul. Graniczna 3, telefon 103-58. Sala operacyjna ambulatoryjna. Promienie Roentgena prześwietlanie i leczenie. Lampa kwarcowa (sztuczne słońce). Leczenie skrofulów, gruźlicy gruźli, kości i stawów, otwórzeń, guzów i t. d.

Angielskie nieprzemakalne HURT Detal Płękny krój. Nadzwyczaj trwałe. Eleganckie wykończenie. po 15.000 Mkp. poleca WACŁAW MIESZALSKI Polna 52. Warszawa. Polna 52. Kooperatywom, Stowarzyszeniom współdzielczym rabat, wzory za zaliczeniem odwrotną pocztą wysyłamy.

Zęby sztuczne korony, mostki, przeróbka starych zębów. Reparatywna w poczekaniu. Robota solidna. Przy pracowni gab. net. lekarsko-dentystyczny. Niezależnym ustępstwo. ZELAZNA 55. Wejście z Łuckiej № 2, mieszkania 8.

Dr. F. ROSTKOWSKI lek. asyst. szpit. św. Łazarza Chor. skór., wener., analizy krwi na syfilis Chłódna 26, tel. 99-29. Od 2-4 i 6-8.

Lekarz-Dentysta E. MEERSON Przyjmuje od 10 do 1 i od 3 do 7. Wojska 34, m. 5, II-gie piętro.

Dr. M. Berkman b. asyst. klin. parvus. wener. skórne i dróg moczow. Bad. krwi na syfilis. Zielna 42, tel. 42-11, od 1-3 i 4-7 w.

OGŁOSZENIA DROBNE. Gramofony instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań po cenach najniższych Feigenbaum, Bielańska 1. Kobieta średniej lat do 4-letn. dziecka i pomocy w gospodarstwie poszukiwana. Karmelicka 15, m. 13 od 3-4.

NA maszynach gruntowna nauka pisania 1000 mk. miesięcznie. Marszałkowska 143-21.

Okrycia damskie najnowsze fasony na letni sezon, ceny przystępne. Marszałkowska 58, m. 6.

Pokoje noclegowe dla przyjezdnych na doby. Praga-Wileńska 27, m. 28.

Płyty zgrane polarnie kupując lub zamieniam na nowe. Płatę najwyższą cenę. Przyjmuję się również do reparacji wszelkie instrumenty muzyczne. Felgenbaum, Bielańska 1.

Rozwiązanie zadań Rybkina, Michalskiego, Zakrzewskiego, Okulicza, Klonowskiego, Bohuszewicza, Witwińskiego. Siłozęckiego (fizyka), tomaczenie z łaciny; krytyki literatury Polskiej, skróty z historii. Wydawnictwa księgarni Wajnera. Bielańska 5. (1-sze piętro front). Na żądanie katalog.

Smaragdowe „Staufera” najtaniej sprzedaje P. Zmaragdowski, Marszałkowska 72.

OBIECANE SIĘ NA KREDYT u pierwszorzędnego krawca. Życzący podają adresy swoje: Poczta główna, skrzynka 23.

Wypzedzą ubiorów męskich po niebywale niskich cenach, własnej wytwórni w wielkim wyborze. Szyjemy z własnych i powierzonych materiałów bez wyzysku. Krucza 24. Sklepo Polski.

Zakład dentystyczny i esno siedemden wykonują wykwalifikowani po cenach umiarkowanych: korony, mostki oraz zęby sztuczne bez podniebienia. Reparatywna w poczekaniu. Leczenie, plombowanie, usuwanie zębów bez bólu. Przy zamówieniach większych spłaty częściowe. Porada bezpłatna.

Zegarów zegarów, budzików wszelkich, reparaacja tania, gwarancja roczna. „Fortuna”. Nowy Świat 10.

Patelony-Gramofony tubowe i beztubowe Płyty gramofon. najnowsze nagrania za gotówkę i na raty Adam Kiliński Warszawa, Marszałkowska 154, róg Królwskiej.